IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

■ **Podkomisji stałej do spraw restrukturyzacji górnictwa (nr 5)**

z dnia 27 września 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

– podkomisji stałej do spraw restrukturyzacji górnictwa (nr 5)

27 września 2022 r.

Podkomisja stała do spraw restrukturyzacji górnictwa, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Stanisława Żuka (Kukiz15)** i **Grzegorza Matusiaka (PiS)**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat aktualnego stanu polskiego górnictwa węgla kamiennego i brunatnego oraz energetyki opartej na tych surowcach.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jonasz Drabek** dyrektor Departamentu Górnictwa i **Łukasz Ciołko** zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Mirosław Skibski** dyrektor Oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu w Katowicach, **Tomasz Cudny** prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., **Zbigniew Kasztelewicz** wiceprezes zarządu ds. wydobycia PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A., **Tomasz Rogala** prezes zarządu Polskiej Grupy Górniczej S.A., **Grzegorz Wacławek** prezes zarządu Węglokoksu Kraj S.A., **Piotr Milczarek** doradca zarządu Zespołu Elektrowni Pątnów, Adamów, Konin S.A., **Grzegorz Gawroński** dyrektor ds. korporacyjnych Lubelski Węgiel Bogdanka S.A., **Piotr Potoniec** dyrektor ds. handlu w Tauron Wydobycie S.A., **Krzysztof Rośniak** dyrektor Oddziału Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów, **Adam Blada** przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego KWB Bełchatów, **Andrzej Grzegorowski** przewodniczący Związku Zawodowego Inżynierów i Techników Organizacja Międzyzakładowa w Elektrowni Turów, **Maciej Kaźmierczak** przewodniczący Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego „RUCH" KWB Konin, **Krzysztof Mariankowski** przewodniczący Związków Zawodowych Górnictwa Węgla Brunatnego KWB Bełchatów, **Dariusz Olczak** wiceprzewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Elektrowni Bełchatów, **Adam Olejnik** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Grupy Kapitałowej PGE wraz ze współpracownikami, **Bogdan Tokarski** przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w Elektrowni Turów, **Adam Uznański** przewodniczący Związku Zawodowego KADRA KWB Bełchatów, **Artur Wilk** przewodniczący Związku Zawodowego „KONTRA" Tauron Wytwarzanie S.A. oraz **Herbert Leopold Gabryś** ekspert ds. energii i górnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Aleksandra Pniewska** i **Łukasz Żylik** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dzień dobry państwu, nazywam się Stanisław Żuk, jestem przewodniczącym Podkomisji stałej do spraw restrukturyzacji górnictwa. Otwieram posiedzenie podkomisji, witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Proszę mi wybaczyć, że nie będę każdego wymieniał z nazwiska i funkcji, bo to by nam zabrało, patrząc na listę gości, z całym szacunkiem ok. 10-15 minut. Na pewno są z nami przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych, są prezesi spółek, jest strona społeczna oraz eksperci.

Jeszcze raz bardzo serdecznie witam wszystkich posłów, członków podkomisji oraz posłów niebędących członkami naszej podkomisji, którzy pochodzą głównie ze Śląska. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje dyskusję na temat aktualnego stanu polskiego górnictwa węgla kamiennego i brunatnego oraz energetyki opartej na tych surowcach. Płynnie przystępujemy do realizacji porządku obrad.

Szanowni państwo, na początku jest zaplanowana prezentacja na podstawie wykonanego opracowania, którego zresztą ja byłem inicjatorem. Prezentacja jest oczywiście zawsze streszczeniem szerszego opracowania. Poproszę o zabranie głosu pana Herberta Leopolda Gabrysia, kiedyś ministra w Ministerstwie Przemysłu i Hadlu, i w Ministerstwie Gospodarki w latach dziewięćdziesiątych, a w ostatnich latach znanego przede wszystkim jako ekspert do spraw energetyki i górnictwa, działający także w strukturach Krajowej Izby Gospodarczej.

Witamy, panie ministrze. Używam tego zwrotu, ponieważ zwyczajowo przyjęło się, że jeśli ktoś już był ministrem, to zostaje nim do końca życia. Bardzo się cieszymy, że możemy współpracować. Proszę o przedstawienie prezentacji, która będzie wstępem do naszej dyskusji na temat przyszłości górnictwa.

Ekspert Herbert Leopold Gabryś:

Szanowni państwo, to wielki honor powrócić do tych sal, kiedy w moim długim życiu ten epizod też mam za sobą. Jak powiedziałem – to dla mnie wielki honor służyć państwu i wielka przyjemność spotkania wielu osób, które darzę ogromnym szacunkiem, i wiem, że te osoby także wobec mnie nie są nieprzychylne.

Panie przewodniczący, przygotowując ten materiał musiałem szukać w wielu źródłach, bowiem zaproponowałem spojrzenie na górnictwo nieco inaczej i nieco szerzej niż zwykle albo niż to co przynajmniej ostatnio spotyka się w mediach. Chcę podziękować tym wszystkim, którzy umożliwili mi sięgnięcie do materiałów, przede wszystkim panu dyrektorowi Agencji Rozwoju Przemysłu w oddziale katowickim, ale nie tylko, również wielu kolegom, z którymi miałem przyjemność dyskutować nad niektórymi fragmentami opracowania. To opracowanie jest naszą wspólną pracą z panią Barbarą Wroną-Wojdałą, z którą praktycznie współpracuję całe życie.

Aktualny stan górnictwa… Zadałem sobie pytanie i uzyskałem aprobatę pana posła, dzięki jego inicjatywie i inspiracji merytorycznej, żeby dzisiaj zaprezentować państwu to inne spojrzenie. Materiał, który będę prezentował, jest nieco inny od tego, co macie państwo w opracowaniu i co znajduje się w dokumentach, dlatego że w międzyczasie udało się uzyskać trochę nowszych, świeższych danych, a także próbowaliśmy dokonać odniesienia do tego, co dziś jest tak gorące wokół energetyki i węgla.

Szanowni państwo, a zatem: „Aktualny stan górnictwa, w tym wybrane fragment górnictwa węgla brunatnego i energetyki opartej na tych surowcach” – to jest właśnie to inne spojrzenie, najpierw popatrzenie jak ma się górnictwo kamienne i brunatne, w tym energetyka generacyjna i cieplna w stosunku tylko do problemów węgla kamiennego. Na początek chcę państwu zaproponować spojrzenie, które pokaże, jak wygląda ta cząstka pełnego obszaru energetyki kraju związanego z paliwami, a więc węglem kamiennym i brunatnym przede wszystkim, na tle przemysłu ogółem, na tle przemysłu z klasyfikacji GUS-owskiej 9.05.

Wydobycie węgla kamiennego i brunatnego z roku na rok, tu widać daty – 2020 r. na szarych słupkach i 2021 r., jest nieco większe niż w roku poprzedzającym. Sprzedana produkcja jest tutaj pokazana oczywiście w wartościach w złotych, na tym slajdzie w jednostkach milionów złotych. Wytwarzanie ma 8% udziału za rok 2021, a wydobywanie węgla jednego i drugiego – 1,2%. Niby niewiele, niby mało, ale jeśli spojrzeć na wagę tych dwóch gałęzi, na ich wpływ na los pozostałej części gospodarki, to wyobraźnia nam podpowiada, że właściwie to jest podstawa działalności – zaopatrzenie w energię i paliwa.

Zatrudnienie. To, co pokazałem nie przenosi się wprost, w odpowiedniej proporcji, na zatrudnienie, bo w wytwarzaniu to tylko 4%, a w wydobywaniu węgla kamiennego i brunatnego 2,7%, czyli personalnie efektywność zatrudnienia tu jest zdecydowanie wyższa niż na podanych przykładach przemysłu ogółem.

I odsłona prawdy o płacach. Ta kwestia jest często podnoszona w debatach z partnerami społecznymi, ale nie tylko. Płace w przemyśle za 2021 r. zwiększyły się w porównaniu do roku poprzedniego o 8,5%, w górnictwie w tym samym okresie wzrosły o 3,9%, a w szeroko rozumianej energetyce, od wytwarzania poprzez przesył aż do klienta końcowego, łącznie z ciepłem i gorącą wodą, wzrosły o 5,3%. A zatem, przemysł traktowany w sumie prezentuje się bardziej dynamicznie w tym zestawieniu.

Górnictwo. W wymiarze finansowym sprzedaż zwiększyła się o prawie 22%, zatrudnienie było o 2,7% mniejsze przy płacach większych o 3,9% i stąd wydajność jest wyraźnie większa, bo o 1/3, liczona w tonach na zatrudnionego. W finansowym wymiarze przedstawia się to dość podobnie.

Żeby móc za chwilę przejść do podstawowych części prezentacji, jeszcze słowo o energetyce. W ostatnich latach, na pokazywanych slajdach porównuję pierwsze półrocza z roku 2017, 2018 aż po drugie półrocze roku 2022, zwiększało się to dość dziwacznie, bo jeżeli państwo popatrzycie na wykres, to zauważycie, że do 2020 r. zużycie energii było dużo większe niż produkcja, aby wreszcie po początkach w 2020 r. już w końcówce 2021 r. produkcja była wyraźnie wyższa niż zużycie. Co się stało? Stało się otóż to, co z przyczyn zawirowań na światowych rynkach paliw i energii dotknęło naszych wspólnotowych partnerów, przede wszystkim na zachodzie i trochę na południu. Zasilamy dzisiaj, i to jest wyraz zmian w saldzie wymiany z zagranicą… Przez wszystkie poprzednie lata przypomnę, że za cały 2020 r. mieliśmy prawie 12,5 TWh salda z wyraźną nadwyżką eksportu energii w stronę niemiecką, w stronę przejść niemieckich. W 2022 r. to się zmieniło. Produkcja energii elektrycznej w Niemczech była wyraźnie niższa, nasza produkcja wyższa przy mniejszym co nieco zużyciu w tej dynamice.

Ta produkcja przede wszystkim pochodziła z dwóch źródeł. Na początek słowo o energetyce brunatnej, proszę spojrzeć na slajd. Będę się skracał, bowiem na sali są specjaliści w tej branży i nie chciałby się wobec nich za bardzo wymądrzać. Produkcja energii elektrycznej z węgla brunatnego, znów mamy porównania półrocze 2017 do 2022 r. Jeśli spojrzą państwo w to miejsce wykresu, to mamy nadwyżkę produkcji energii nad zużyciem w kraju, a jeśli tu, to energetyka brunatna od 2020 r. z ostrą dynamiką produkcji, bardzo widoczną w roku 2022 r., dodam – po trzech kwartałach tego roku. Pokusiłem się o symulację, jak będzie wyglądał trzeci kwartał bieżącego roku, jeżeli chodzi o strukturę produkcji energii elektrycznej z węgla brunatnego. Zobaczcie państwo, to jest już prawie 30,5%, podczas gdy rok temu, po 2021 r., to było 27%, jeszcze rok wcześniej 26% i 25%. Ta dynamika jest znamienna. Zaczyna się w tym miejscu, biegnie dalej i pewnie do końca roku będzie bardzo podobna, z dość oczywistych powodów, choć z różnym natężeniem w poszczególnych miesiącach, szczególnie w połowie roku i potem w okresie trzech kolejnych miesięcy, do trzech kwartałów. W górnictwie węgla brunatnego mamy więcej wydobycia o 9,5%, nadkładu o 4,4%, większe pompowanie wody przy dużo niższym zużyciu energii elektrycznej.

Teraz słowo o energetyce węgla kamiennego. Charakterystyczne, poza tym co dotyczy węgla brunatnego, a więc wyraźnym wzrostem generacji pomiędzy 2020 r. i 2021 r., dalej porównuję półrocza, jest nieco zmniejszona dynamika zwiększania produkcji w drugim półroczu 2022 r. i w trzecim kwartale to biegnie dalej. To jest chyba bardzo czytelny wyraz, jeśli bowiem za trzeci kwartał, tak szacuję, będzie to około połowy w strukturze produkcji, generacji w ogóle w kraju, to zobaczcie państwo – w 2020 r. było to 48,77, ale za trzy kwartały 2021 r. prawie 56. Najprościej, próba generowania przede wszystkim surowca, którego jest dość, można sięgnąć, jest w naszych rękach, na krótki okres czasu – mówię o węglu brunatnym – aby węgiel kamienny pozostał do dyspozycji energetyki na nieco dłużej.

Górnictwo węgla kamiennego. Chcę zacząć od informacji zagregowanych nieco inaczej niż w dostarczonym materiale, aby nie tyle zawracać państwu głowy szczegółami, ale pokazać zmiany, tendencje tych zmian i dynamikę tych zmian. Zacznę od pokazania tego w rozkładzie miesięcznym. Tutaj udało się to zrobić dzięki udostępnieniu danych przez Agencję Rozwoju Przemysłu Oddział Katowice. To są dane za 18 miesięcy, od stycznia do grudnia 2021 r. i za pierwsze półrocze tego roku. Dlaczego tak? Dlatego, że początek tego roku był dość charakterystyczny z powodu wcześniejszych zdarzeń, jak mówiłem –

zawirowań na rynkach paliw i energii w roku tuż pocovidowym, a w półroczu tego roku przede wszystkim z powodu zdarzeń na wschodzie, tj. agresji rosyjskiej w Ukrainie.

Zwróćcie państwo uwagę, jeśli chodzi o miesięczne zużycie, produkcję, wydobycie węgla kamiennego, charakterystyczne do końca roku. Ono gdzieś tam sobie biegło przewidywalnie… Po decyzjach, pierwszych sygnałach, że zaprzestajemy współpracy z Rosją, jeśli chodzi o dostawy węgla kamiennego, przede wszystkim energetycznego, coś się zaczęło dziać. Co się dzieje? To wydobycie po jednym miesiącu, takim skokowym, sądzę, że to nie jest tylko przyczyna zwiększonego rzeczywistego wydobycia, a więc wyciągnięcia węgla do góry, ale raczej jest to jakieś bilansowanie tego, co dało się wypchnąć w krótkim czasie na rynek.

Węgiel energetyczny, ten specyficzny, poszukiwany i najczęściej dzisiaj w mediach spotykany, pokazuję tutaj w podobnych relacjach, w podobnej dynamice, i na koniec miesiąca czerwca stało się coś, co nas wszystkich niepokoi, a mianowicie na koniec czerwca wydobycie węgla kamiennego, w sumie energetycznego i koksowego, nieco zmalało. W stosunku do marca bieżącego roku, zobaczcie państwo, nastąpił spadek prawie o milion ton.

Pójdźmy dalej. Na tych obrazkach, na każdym z wykresów w podobnym horyzoncie czasu podaję na dole dane, pod tabelami. Sądzę, że ci z państwa, którzy są zainteresowani i będą chcieli do nich sięgnąć w szczegółach, uzyskają taką możliwość ze strony pana przewodniczącego albo, być może, bezpośrednio ode mnie.

Popatrzmy na ten układ. Łącznie import węgla i kierunki. Import rosyjski – tu na czerwono – w relacji z drugim, kolejnym dostawcą z rejonu Australii. W tym drugim przypadku jest to węgiel mniej energetyczny, w tym pierwszym przede wszystkim węgiel energetyczny. Rosyjski import ważył i to bardzo wyraźnie. Jeśli łącznie to jest ta skala, to warto zwrócić uwagę, że do końca 2021 r. dominującą pozycję…, nieco ponad połowa całości to był import z kierunku rosyjskiego. Potem zaczął się on zmniejszać, aby już w maju tego roku wynieść tylko 19 tys. ton, a za czerwiec odnotowaliśmy praktycznie zerowe dostawy, ich nie było.

Teraz krótka informacja, myślę, że do głębszych przemyśleń, bo każdy z państwa, panowie posłowie, panowie prezesi ma swoją wiedzę i swoje własne osądy, ale chcę poprosić o popatrzenie. Na tej żółtej kresce w horyzoncie 18 miesięcy pokazałem, jak zmniejszały się zapasy węgla energetycznego w Polsce, w sumie. Z poziomu prawie 5,5 mln ton w styczniu 2021 r. do poziomu niepełnych 2 mln ton w grudniu 2021 r., aby w czerwcu, nawet już wcześniej – w kwietniu, kiedy zaczęły się problemy ze Wschodem – sięgnąć do wielkości zaledwie nieco ponad 1 mln ton. Tak nam spadały zapasy.

Warto spojrzeć, jak w tym czasie wyglądała produkcja. Poza tym jednym miesiącem skokowej wielkości wydobycia w kraju wróciliśmy do wcześniejszych tendencji. Zmierzam do tego, żeby powiedzieć, iż ten ubytek rosyjskiego importu, który pokazuję na dole, przy tak gwałtownym zejściu z zapasów, nie był w stanie skompensować tego co w tym momencie, na koniec czerwca, Polsce tak bardzo było i nadal jest potrzebne.

Słowo o zasobach. Oczywiście, gdyby chcieć sięgnąć do dokładnej informacji o zasobach, potrzeba na to znacznie więcej czasu i znacznie więcej materiałów. Przygotowując prezentację ograniczyliśmy się do pokazania zasobów na złożach, które dziś są objęte koncesjami, tzn. na tych złożach, które są eksploatowane, na tych złożach, które potrafimy sobie wyobrazić, jak mniej więcej w przyszłości będzie wyglądała ich konsumpcja, chociażby na podstawie tendencji z lat dotychczasowych. Trzeba by jeszcze potem sięgnąć, i tego nie zrobiliśmy świadomie, do zasobów łącznych. Wtedy ten obraz jest zupełnie inny, ale on raczej wkracza w obszary „być może”, „tak mogłoby być”, one wymagają bardzo precyzyjnego dopowiedzenia, one są przecież niebagatelne i warte zauważenia.

Te zasoby, o których państwu za chwilę będę opowiadał, są objęte działalnością przede wszystkim tego, co dziś najprościej, tj. przede wszystkim górnictwa śląskiego i Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Na koniec ubiegłego roku było tam 20 kopalń, ale co chcę podkreślić – te kopalnie, ta cała część górnictwa na koniec 2021 r. i jeszcze nadal w pewnym sensie, jest objęta programem restrukturyzacji górnictwa, który zakłada schodzenie z wydobycia. Wyrazem realizacji tego programu jest to, że na koniec 2021 r. czynnych było 71 ścian, tj. o 6 mniej niż rok wcześniej, a przecież początek roku w tych sprawach

nie jest dla nas łaskawy. To są zdarzenia, które bywają, które się dzieją, ale z tendencji ostatnich lat wynika, że zmniejszenie liczby ścian w eksploatacji jest dość czytelne i wyraźne i stanowi wyraz realizacji zamiarów państwa sprzed wielu lat i w roku ubiegłym jeszcze trochę też.

Słowo o strukturze zasobów. Oczywiście ważą zasoby finansowe, to jest 47%, 26 mld z hakiem tysięcy ton, nieprzemysłowych 21, a więc to, czego dziś nie da się ogarnąć w kategoriach dostępności, technologii czy kosztów. Przemysłowe tysiące ton, pozabilansowe, to państwo widzą, nie są tak ważące.

Próbowałem ogarnąć i pokazać to tak, aby spróbować państwu zostawić ten materiał do przemyśleń i ewentualnych wypowiedzi. Udział zasobów ogółem na poziomach czynnych, to jest ten kawałeczek, w zasobach ogółem do końca obowiązywania koncesji stanowił, jak państwo widzą, 60%, a więc z tego co tak określam, 60% jest eksploatowanych niemalże intensywnie. Zasoby bilansowe w tym układzie stanowią 58% – odnoszę to cały czas na poziomach czynnych do tego co jest, co górnictwo ma w dyspozycji, co eksploatuje i co jest przedmiotem jego działalności gospodarczej. Pozabilansowe, gdyby tak policzyć w tej cząstce, do czasu obowiązywania koncesji, to jest stan na koniec grudnia, cały czas było 64% na poziomach czynnych. Zasoby przemysłowe, do tegoż samego okresu, stanowiły 55% na poziomach czynnych, z tym że jak państwo widzą, nie jest tego w relacji do tych dwudziestu kilku miliardów ton dużo mniej. To taki obraz, szkic praktycznie, bowiem w tych zasobach nie podałem pewnej części, aby wyostrzyć spojrzenie na to, co jest i jak jest.

Słowo o tym, co na wstępie, ale dokładniej, bo tylko o górnictwie węgla kamiennego. Na koniec ubiegłego roku to było 77,5 tysiąca osób zatrudnionych, licząc na okrągło, czyli prawie 2,5 tysiąca mniej niż rok wcześniej. Tak wynika z dokumentacji, z danych statystycznych. Na koniec ubiegłego roku prawie 1,5 tysiąca osób nabyło uprawnienia emerytalne, różnie w różnych grupach pracowniczych. Łącznie odeszło 7288 pracowników, a przyjęto prawie 5 tysięcy. Z tych dysproporcji wyraźnie widać, że zatrudnienie w górnictwie, także wobec oczekiwań, potrzeb i tego co się dzieje wokół nas, może być istotnym problemem, bo ono jest trudne do uzupełnienia. Wydajność pracy na zatrudnionego to prawie 8300 kg urobku węglowego na robotnikodniówkę, pracownik na dzień, a więc tego, który kwalifikowany jako węgiel trafia do góry.

Jak wyglądała struktura zatrudnienia w podstawowych grupach… Ważni są oczywiście robotnicy. Z tych 77,5 tysiąca prawie 60 tysięcy to robotnicy, za chwilę pokażę w jakich częściach. Administracja to tylko 6% i 17%, a więc relatywnie nie tak wiele, kadry inżynieryjnotechnicznej. Gdyby podzielić robotników, to z tych 59 tysięcy ważąca część, bo 83% to pracownicy zatrudnieni pod ziemią, na dole. Zwykle lat temu kilka, pamiętam – spieraliśmy się, że ta struktura zatrudnienia góra-dół jest niewłaściwa, że w tej relacji na dole powinno być więcej pracowników. Na powierzchni mamy zaledwie 8%, w przeróbce też coraz mniej. Przypominam sobie czas, kilkanaście, 20 lat do tyłu, kiedy przeróbka angażowała o wiele więcej rąk do pracy. Sprawa technologii, zmian i odpowiedniej organizacji pracy daje tu bardzo wyraźne efekty. Nie oceniam, po prostu stwierdzam fakt. Kadra inżynieryjnotechniczna. Z 13 tysięcy zatrudnionych, w zaokrągleniu, prawie 10 tysięcy to pracownicy, którzy kwalifikowani są jako dołowi.

Trochę o wynagrodzeniach, tu możemy się różnić w różnego rodzaju poglądach, a także w interpretacji tych danych. Robotnicy dołowi są tuż za płacami, tu liczonymi przeciętnie miesięcznie za rok 2021, czyli cały rok podzielony na kawałki, i to daje tę wartość – prawie 9 tys. zł. Pracownicy inżynieryjnotechniczni to 11 tysięcy z hakiem, pozostali z oczywistych powodów mają wyraźnie niższe płace.

Struktura nakładów na wynagrodzenia, czyli to, ile łącznie nas kosztowały wynagrodzenia. Tutaj chcę podać dane za rok 2021. W tej strukturze za czas przepracowany to połówka, to jest taki składnik płac. Karta górnika, często o tym… Listopad, za chwilę Barbórki, będzie głośno, będą różne osądy tych, nazwijmy to dodatkowych wynagrodzeń w górnictwie, to 12%. I to co doszło od niedawna, czyli tzw. zasiłki chorobowe kopalniane, górnicze, tzn. to co płaci kopalnia. W tej chwili to już jest 2%.

Trochę o wynikach finansowych. Wydobycie, wynagrodzenia. W strukturze kosztów wynagrodzenia stanowią bardzo istotną część, nie chcę jej w tej chwili określać,

to za chwilę – teraz wyniki finansowe. Te wyniki spróbowałem w części także podać za 18 miesięcy, dodając do roku ubiegłego 6 miesięcy roku bieżącego, z bardzo oczywistych powodów. Dynamika zmian z ubiegłego roku porównywalna z pierwszym półroczem tego roku jest zupełnie inna. Wyostrzenie, większe ilości, zmiany, które nastąpiły w związku z agresją rosyjską na Ukrainie spowodowały, że trzeba było sobie bardziej radzić samemu i to widać nie tylko w wymiarze finansowym, tu pokazuję wartość sprzedaży w milionach złotych, ale także w tym co ostatnio budzi tak wiele emocji i kontrowersji, a mianowicie w cenie, w tej cenie liczonej średniomiesięcznie za cały rok, jak się ona kształtowała. Widzimy bardzo wyraźny skok, ale jeśli chodzi o węgiel kamienny, przypomnę – koksujący i energetyczny, to w styczniu 2021 r. było to 306,95 zł za tonę, nie podaję w gigadżulach, żeby nie było za dużo informacji. Tona nie jest oczywiście do końca taka czytelna, jednoznaczna, ale korzystniejsza w porównaniach. W czerwcu bieżącego roku cena za tonę osiągnęła 927,74 zł. Średnioroczna wartość sprzedaży wzrosła prawie o 300%, cena zbytu o 300% z niewielkim nadkładem, o 2% i ćwiartkę więcej. Rodzi się w tym momencie pytanie, czy owa wartość sprzedaży jest wynikiem zwiększonej produkcji, czy zwiększonej produkcji i zwiększonej ceny, czy, być może, tylko ceny?

Cena zbytu węgla energetycznego. On jest dziś przedmiotem ogromnych trosk każdego obywatela, bo kiedy człowiek słucha wiadomości i czyta, to robi się co najmniej niespokojny. Tutaj ten węgiel energetyczny to w ważącej części węgiel, który trafia do naszych elektrowni systemowych, ciepłowni, ale także na rynek wewnętrzny. Proszę zwrócić uwagę, że tu relacja tych cen, jeśli tam łącznie z węglem koksowym była o 300% wyżej, to tu cena zbytu w styczniu za rok 2021 wyniosła 275,38 zł, a w czerwcu tego roku sięgnęła prawie 400 zł. Dynamika jest tutaj mniejsza. Jeśli chodzi o wartość sprzedaży, to w zaokrągleniu wzrost wyniósł 42%, a cena zbytu wzrosła o 45%. Zaznaczam, że to jest także ważąca część węgla dla energetyki.

Proszę państwa, średnioroczny koszt. Skoro płace, to popatrzmy, ile to kosztuje. Skoro ceny, to jak się mają owe ceny do kosztu wytworzenia. Tu jest dość ciekawie, bowiem średnia miesięczna cena zbytu za 2020 r., jeśli miała wartość 374,08 zł, to za rok 2021 wynosiła 358,42 zł za tonę. Od tych 348,07 zł do 378,29 zł, ale po drodze, w lipcu 2021 r. to było 400 zł z ogonkiem, w sierpniu 418 zł i potem stopniowo ceny schodziły w dół. Warto odnotować tę dynamikę średniomiesięcznej ceny zbytu węgla energetycznego w Polsce, jak ona w relacjach rocznych w tych 18 miesiącach była różna, ale była także różna pomiędzy styczniem i czerwcem bieżącego roku, wynik na produkcji, bo taki koszt, taka wielkość sprzedaży i produkcja, jaką pokazałem wcześniej.

Średniomiesięczny wynik za rok 2020 to było minus 59,15 zł za tonę, wynik ujemny, za 2021 r. minus 7,75 zł, także na minusie. Dynamika zmian przeogromna, bo przypomnę, miesięcznie rok 2022 dodatnio 0,24 zł za tonę, aby na koniec roku to było minus 144 zł, a w czerwcu bieżącego roku to już było 208,56 zł. Od kiedy? Praktycznie na dobrą sprawę od września… Przepraszam, nie w czerwcu, a w grudniu. Tu podaję w przedziale 12 miesięcy, bo te dane są dzisiaj zagregowane na tyle czytelnie i na tyle weryfikowane, wiarygodne, że odrzucam już ten czerwiec bieżącego roku.

Średniomiesięczny wynik ze sprzedaży, miesięczny wynik ze sprzedaży węgla za 2020 r. to było 277 mln 961 tys. zł, za 2021 r. 24 mln 766 tys. zł. Skala tej zmiany jest bardzo wyraźna, to widać miesięcznie na tej krzywej, a jeśli chodzi o rok 2022, to mamy już do czynienia z dynamiką spadkową bardzo ostrą, zdecydowaną i jednoznaczną.

Dodam jeszcze wynik na działalności gospodarczej, bo za chwilę podam już wyniki trochę zweryfikowane za półrocze, uzyskałem zgodę, aby je zaprezentować i wtedy zauważą państwo, że w tych wynikach na samej działalności górniczej, eksploatacyjnej…, one są optymistyczne w tendencjach wzrostowych, natomiast na działalności gospodarczej dynamika jest inna. Tutaj od stycznia do grudnia, patrzmy miesięcznie za rok 2021, to było 308 mln 599 tys. zł, a na koniec grudnia miesięcznie to był 1 mld 239 mln zł z ogonkiem. Tu dynamika jest znacząca i ma to oczywiście wpływ na łączny wynik górnictwa. Średniomiesięczny wynik finansowy w podobnych relacjach, z podobną dynamiką, myślę, że na razie musimy odłożyć do rozpatrywania przyczyn i powodów, dla jakich tak było, skumulowanie pewnych kosztów, także związanych z okresowym wypła-

caniem górniczych różnego rodzaju składników związanych z sumą wynagrodzeń, mogło na to wpłynąć. Teraz nie potrafię tego państwu jednoznacznie zrelacjonować.

Wyniki górnictwa węgla kamiennego. Prezentuję to na szarych słupkach za rok 2020, na kolorowych za rok 2021. Zacznijmy od wyników ze sprzedaży. Za rok 2021 wynik ujemny, ale znacznie mniejszy niż w roku 2020. Skala tej zmiany, jak powiedziałem, jest w tendencji bardzo optymistyczna i dynamicznie bardzo mocna. Wynik na działalności gospodarczej także jest korzystniejszy, bo to jest relacja mniej więcej połowy tego co było za rok 2020 i w związku z tym wynik netto musi wyglądać tak jak jest. Za rok 2021 mamy minus 3 mld 298 mln 226 tys. zł, wynik ujemny. To są dane, które zostały zweryfikowane przed ostatecznymi decyzjami o przyjęciu przez rady nadzorcze.

Szanowni państwo, na koniec jeszcze kilka wskaźników, aby państwu ten obraz bardziej skondensować. Finansowe wskaźniki oceny górnictwa za rok 2020 i trochę za 2021 r., ale już bez wchodzenia w półrocze tego roku. Proszę popatrzeć – EBIT, wynika na działalności operacyjnej, definicję wszystkich wskaźników są podane w materiałach, więc jak państwo będą sobie życzyć, aby je przypomnieć, to można do nich sięgnąć, za cztery kwartały 2020 r. – 6 mld zł i – 2 mld 700 mln zł z okładem za rok 2021. Dynamika zmian jest bardzo wyraźna i bardzo korzystna, ale tu wynik na działalności operacyjnej plus amortyzacja, czyli element, który zwykle jest przedmiotem różnego rodzaju decyzji operacyjnych zarządu, a potem właściciela, jest szokująco lepszy, nie chcę powiedzieć szokująco dobry, bo wynik nadal jest ujemny, ale szokująco lepszy i oby tak było na dłużej.

Rentowność netto za rok 2020 – łącznie minus 16,2, za rok 2021 minus 0,1, a więc praktycznie wynik bliski zera. Wskaźniki rentowności majątku, ten pierwszy, ROA – 18,8 i minus 9,8, rentowność kapitału własnego co nieco zmalała. Wskaźnik rentowności sprzedaży także nieco mniejszy, ale to wszystko w wartościach ujemnych, bo z minus 35,6 do minus 22, lepiej, i z minus 32 za 2020 r. do minus 12, wyraźnie lepiej.

Jeszcze troszkę o gotówce. Wskaźnik płynności gotówkowej, sądzę, że państwo mają znakomitą wiedzę co te wskaźniki znaczą, dość zbliżony w latach 2020 i 2021. Płynność szybka 0,42 i 0,05, nie ma tu wielkich różnic, podobnie jak przy wskaźniku płynności bieżącej. Ma to związek z realizacją zobowiązań, należnościami z przychodów ze sprzedaży, relacją zobowiązań do przychodów ze sprzedaży, te relacje są w dynamice dość podobnej jak na wcześniejszych slajdach i podanych danych.

I wreszcie cash. Cykl zobowiązań bieżących zmniejszył się z 212 dni do 202 za rok 2021. Cykl należności wydłużył się w tym czasie o 3 dni, ale na co chcę zwrócić uwagę i co ma związek z pokazanymi wcześniej danymi? Cykl obrotu zapasów węgla z 28 dni zmalał o 10 dni. Węgiel mniej leży, jest bardziej poszukiwany i to jest wyraz tego, z czym się dzisiaj spotykamy i co nas tak bardzo martwi.

Panie przewodniczący, panie i panowie, to była skondensowana próba zaprezentowania tego, co znajduje się w dużym raporcie. Proszę darować niedoskonałość tego materiału, przede wszystkim wobec państwa wiedzy w poszczególnych częściach. Staraliśmy się raczej pokazać klimat tego, co się dzieje, odniesień do wartości, które, jak sądzę, są państwu znane albo w tej chwili państwo je poznali, aby pozwolić sobie na własne postrzeganie spraw. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Również bardzo dziękuję. Szanowni państwo, dla sprawności posiedzenia chcę zaproponować procedurę, jak będziemy dalej dyskutować i obradować. W pierwszej kolejności pytania zadają posłowie, następnie zgłaszacie się państwo do głosu, będę go udzielał według kolejności zgłoszeń, z tym że będę prosił państwa o przedstawianie się, bo nie wszyscy się tutaj znamy.

Ponieważ jestem przy głosie, to pierwsze pytanie zadam ja i będzie ono skierowane do eksperta. Proszę powiedzieć, opracowanie i prezentacja zostały wykonane zgodnie z umową zawartą między moim biurem poselskim a firmą, jak państwo oceniacie najbliższą przyszłość? To, że mamy zagregowane określone dane w opracowaniu i prezentacji, to oczywiście określona wiedza, ale jako ekspert porusza się pan w branży i dlatego pytam, jak pan ocenia najbliższą przyszłość i jak powinniśmy w tym przypadku, my jako

posłowie, widzieć przyszłość górnictwa oczami niezależnego eksperta, który nie jest ani przedstawicielem branży, ani przedstawicielem parlamentu, tylko niezależnym ekspertem? Bardzo proszę o kilka zdań na ten temat.

Ekspert Herbert Leopold Gabryś:

Chciałem się ustrzec przed odpowiedzią na pytanie, jak będzie wyglądała przyszłość, nie moja to dola, ale moje nieprzespane często wieczory i poranki, więc jeśli pan przewodniczący pozwoli, to przedstawię moją bardzo osobistą refleksję w tej materii.

Stało się, jak się stało. Bardzo poważna część dostaw węgla, przede wszystkim energetycznego, z ogromną troską i dyskomfortem dla odbiorców indywidualnych, małych firm i ciepłowni, małych lokalnych konsumentów powoduje bardzo wiele problemów, także to wołanie: mamy górnictwo, to gdzie jest nasz węgiel? A jeśli mamy gdzieś tam import z zewnątrz, to gdzie on jest i ile go jest? I to jest chyba przedmiot największych trosk, także moich i części z państwa.

Zacznę jednak od energetyki. Sądzę, że energetyka jest dzisiaj w nienajgorszym położeniu, przepraszam za to uproszczenie, moim zdaniem, jeśli chodzi o produkcję energii. Dlaczego? Bo mamy węgiel brunatny i kiedy węgla kamiennego w krótkim okresie trzeba nam zużyć może nieco mniej, może nie w takiej dynamice, jak zakładaliśmy, to jest czym się zasilić. Na jak długo? Na krótko, z dwóch powodów. Po pierwsze, zasoby odkrywek, które funkcjonują, z decyzji zarządczych, ale także z logiki złoża, po prostu się kończą. Zasoby w Bełchatowie po 35. roku tego stulecia teoretycznie będą już w niewielkich ilościach, być może będzie ich tylko tyle… Patrzę tu na pana prezesa, pana prof. Zbigniewa…, myślę, że raczej będzie tego tylko tyle, żeby podtrzymać pracę 850-tki, bloku, mówię o tym najnowszym, a już nie o takim udziale w generacji.

Co z Turowem? Turów przeżył bolesne miesiące, było ich sporo, dzisiaj daje dużo więcej niż do tej pory. Turów może jeszcze sięgać, ale zasoby w Turowie, także z uwarunkowań geologicznych, przepraszam, panie prof. Kasztelewicz, że się wymądrzam, ale jeśli Bełchatów namalowałbym tak, jeśli chodzi o złoże, to Turów trzeba namalować tak – głęboko, lej i koszty, i coraz trudniej jest z sięgnięciem do tego.

Pokazałem tak wskaźnik: zmniejszenie zdjęcia nakładów do wydobycia węgla. Koledzy górnicy z węgla brunatnego wiedzą, że jeśli coś się tu dzieje, to zmniejszanie nakładów na krótki okres może dać pewne efekty, ale nie na długo. To jest bowiem element, który może sztuce górniczej, tej odkrywkowej, szkodzić w przyszłości. Oby tak nie było.

Wiem także, że problem węgla brunatnego, myślę, że nie tylko w przypadku Turowa, to także problem zatrudnienia specjalistów, którzy mogliby wejść na maszyny, które może są albo które mogłyby być, a więc proces złożony. Węgiel brunatny nam się skończy, te złoża, po roku 2035 lub 2040. Na swój użytek malowałem tam taką projekcję, niektórzy mówią mixu energetycznego, ale to nieprawidłowe – projekcję zużycia węgla jednego i drugiego po roku 2040, zakładając, że nie ma polityki energetycznej, nie ma presji unijnej, jest nasz narodowy interes, jak się ubezpieczyć, żeby przeżyć.

Co do węgla kamiennego, to jak powiedziałem, jest on w procesie naturalnych odejść, w części, jest w procesie potwornej presji z obszaru psychiki dotychczasowej polityki energetycznej, unijnej. Kiedy przez wiele lat, kilkanaście, 20 lat, tłumaczono nam, a my także, że węgiel praktycznie musi zejść i należy go traktować jako paliwo przejściowe w okresie, zanim sięgniemy do źródeł, które możemy uzyskać. Przede wszystkim chodziło o zwiększenie produkcji OZE, bo każda megawatogodzina wyprodukowana bez spalania węgla jest na wagę ochrony klimatu i środowiska, i utrzymania tego bogactwa. Ale po wtóre, kiedy nie mamy jeszcze innych stabilnych źródeł i kiedy liczymy, że po 2035 r., w co mi osobiście trudno uwierzyć, ale w latach 40-tych wejdą pierwsze bloki atomowe, do tego czasu nie obejdziemy się bez węgla kamiennego. Co za tym? Trzeba podtrzymać bloki tzw. 200, dwusetki megawatowe, te najstarsze, zrobić inwentaryzację ich stanu technicznego i wprowadzić program, który nazywamy „200 plus”, tzn. przedłużyć ich żywotność, aby spełniły normy nałożone nam przez konkluzje BAT i zwiększyły swoją zdolność regulacyjną. Najprościej mówiąc – nie dmucha, szybciej reagują, nie ma słońca, szybciej reagują, zwiększa się konsumpcja, szybciej reagują.

Co z górnictwem? Górnictwo węgla kamiennego, jak sądzę, nie jest tak oczywistą sprawą w technologii, w eksploatacji, żeby myśleć o tym, że z dnia na dzień, a w tym horyzoncie z roku na rok, mogło się gwałtownie zwiększyć wydobycie. To jest, moim zdaniem, bardzo karkołomne sformułowanie, jeśli ktoś chciałby tak to liczyć. Są także materiały, ja część z nich znam, znajdują się one w ogromnym dorobku Agencji Rozwoju Przemysłu w oddziale katowickim, jak wyglądały nakłady inwestycyjne w górnictwie w poprzednich latach, na przodki – te węglowe, na otwarcie ścian, te kamienne na przygotowanie. Te nakłady nie były szokująco wysokie, bo tak realizowano program.

Krótko mówiąc, jeśli nie zmienimy mentalności społeczeństwa, które powinno uwierzyć, że dziś sięgamy po węgiel nie tylko dlatego, że jest bieda z powodu jego braku, ale że jest to strategicznie i doktrynalnie potrzebne sięganie do celów, które sobie wyznaczamy, owej netto zeroemisyjnej gospodarki w roku pięćdziesiątym. To będzie piekielnie trudne i to jest, jak sądzę, nasz największy problem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję i dalej udzielam sobie głosu. Mam teraz pytanie do panów dyrektorów z Ministerstwa Aktywów Państwowych. W wykazie przesłanym przez pana premiera Sasina mam wymienionych trzech panów: pana Marcina Izdebskiego, dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych, pana Łukasza Ciołko, zastępcę dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych i pana Jonasza Drabka, dyrektora Departamentu Górnictwa.

Szanowni panowie, odbyły się dwa posiedzenia podkomisji, jedno we wrześniu ubiegłego roku poświęcone programowi dla sektora węgla kamiennego, a drugie w styczniu bieżącego roku zajmowało się programem dla sektora węgla brunatnego. Na tych dwóch spotkaniach byli obecni wasi szefowie i w przypadku węgla kamiennego pamiętam wypowiedź pana dyr. Drabka, że za 10 dni będziemy mieli wypracowane nowe obszary w programie węgla kamiennego, które w tamtym czasie odnosiły się oczywiście do umowy społecznej zawartej między stroną społeczną a przedstawicielami ministerstwa. W przypadku węgla brunatnego, wtedy akurat na posiedzeniu był minister Soboń, natomiast w przypadku węgla brunatnego pan minister Pyzik użył takiego określenia, że program jest aktualnie obowiązujący, życie pokaże, jakie będą kierunki Unii Europejskiej i czy będziemy się zastanawiać nad dalszym rozwojem tej branży, czy nie. W zasadzie nic wiążącego nie padło.

Dzisiaj mamy sytuację szczególną, nie będę już powtarzał, ale ten konflikt na Wschodzie jest szczególną sytuacją i w związku z tym podstawowe pytanie jest takie: czy państwo, jako resort w ogóle pracujecie nad nowelizacją jednego programu, drugiego programu? Czy w tym obszarze w ogóle nic się nie dzieje? Coraz trudniej, i widać to gołym okiem w systemie energetycznym, że akurat w tych ostatnich miesiącach na przykład wietrzność jest bardzo mała i pożytku z energetyki odnawialnej jest tyle co nic, w związku z tym elektrownie cieplne muszą pracować na dość dużym obciążeniu. Jak państwo widzicie, czy w ogóle coś się dzieje? Czy macie państwo przemyślane kierunki działania chociażby po to, żeby na najbliższe lata wiedzieć, w jakim kierunku spółki górnicze czy górniczo-energetyczne mają funkcjonować? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Górnictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych Jonasz Drabek:

Dzień dobry państwu, Jonasz Drabek, Ministerstwo Aktywów Państwowych. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, odnosząc się może najpierw do Programu dla sektora górnictwa węgla kamiennego – tak jak przedstawiałem to na poprzednim spotkaniu tego gremium kilka miesięcy temu, to Program dla sektora górnictwa węgla kamiennego został zmieniony w styczniu. Historia tej zmiany była taka, że od listopada do marca trwała kontrola Najwyższej Izby Kontroli w temacie realizacji Programu dla sektora górnictwa węgla kamiennego, natomiast w styczniu zaszła potrzeba zmiany tego programu w związku z opracowywanym wnioskiem notyfikacyjnym. W ramach zmiany Programu dla sektora górnictwa węgla kamiennego uwzględniono już wtedy istotną część uwag NIK, natomiast sam program zmieniono gruntownie tak, aby przystosować go, po pierwsze, do podpisanej 28 maja 2021 r. umowy społecznej w górnictwie, a po drugie, do złożonego wniosku notyfikacyjnego.

Przypomnę tylko, że wniosek notyfikacyjny zakłada cały system wsparcia, który jest oparty na kilku filarach. Pierwszy z filarów to umożliwienie czy raczej przekazywanie do spółek czynnych środków budżetowych w celu fizycznej likwidacji kopalń, ale również przekazywanie tzw. dopłat do bieżącej produkcji i finansowanie całego systemu osłon socjalnych. Program został zmieniony w takim duchu, żeby uwzględnić wszystkie elementy związane z pomocą publiczną, związane z harmonogramem likwidacji, związane z całym systemem wsparcia i to się już zadziało. Program został przyjęty przez Radę Ministrów, w tym roku czeka nas jeszcze przedstawienie informacji Radzie Ministrów w sprawie realizacji programu i ewentualnych rekomendacji dla jego zmian.

To tyle, jeżeli chodzi o Program dla sektora górnictwa węgla kamiennego, a jeżeli chodzi o węgiel brunatny to faktycznie padła deklaracja, że ten program też zostanie zmieniony, ale zostanie on zmieniony dopiero po podpisaniu umowy społecznej, więc jeżeli umowa społeczna będzie podpisana w sektorze energetycznym, który również zawiera w sobie tę część działalności jako węgiel brunatny, ponieważ spółki węgla brunatnego są integralną częścią spółek energetycznych, to wtedy przystąpimy do prac nad zmianą programu dla węgla brunatnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Jeszcze tylko pytanie uzupełniające, jeśli chodzi o program dla węgla kamiennego. Powiedział pan, że oczywiście pracowaliście, że wszystkie zapisy wynikające z umowy społecznej zostały w tym programie uwzględnione – pytanie: czy ten zmieniony program jest dostępny, na przykład na stronie ministerstwa?

Dyrektor Departamentu Górnictwa MAP Jonasz Drabek:

Panie przewodniczący, Program dla sektora górnictwa węgla kamiennego, wersja pierwotna i wszystkie zmiany do programu oraz wersja najbardziej aktualna, są dokumentami publicznymi i można je pobrać ze strony Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

W porządku, dziękuję. Pan poseł Kozik, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS) – spoza składu podkomisji:

Chciałbym zadać pytanie ekspertom, ale myślę, że również prezesom spółek, jeśli ci są obecni, bo widziałem na przykład pana prezesa Rogalę. Pytanie jest w temacie, czy my również staramy się wykorzystać tę niszę po rosyjskim węglu? Myślę, że to embargo będzie trwałe i uda nam się wyprzeć szczególnie węgiel sortymentowy, te groszki, które były sprowadzane, na nich się zarabiało. Czy są jakieś rozwiązania? My zapoznaliśmy się, powiedzmy, ze stanem faktycznym, ale nas bardziej interesuje przyszłość. Marża zawsze była najwyższa na produkcji węgla sortymentowego, na sprzedaży kostki orzecha, szczególnie dzisiaj to groszek, ekogroszek – to są te sortymenty, które można byłoby sprzedawać z korzyścią dla spółek węglowych, z dużo lepszą ceną.

I jeszcze, czy jesteśmy w stanie szukać rozwiązań technicznych? Mówię tutaj konkretnie o rozwiązaniach związanych z paliwem kompozytowym. Zakład VARMO w Jastrzębskiej Spółce Węglowej przygotowywał taki produkt, m.in. był do tego potrzebny flot z Kopalni Marcel. My szukamy takich rozwiązań, żeby trwale wypełnić tę niszę po rosyjskim węglu, bo będziemy używać węgla sortymentowego jeszcze przynajmniej przez 20 lat i to też jest jakaś szansa, choćby na tę fluktuację na rynku miałów, bo do tego można wykorzystać właśnie aglomerację ciśnieniową drobnych frakcji węglowych. To jest jeden z kierunków.

Druga rzecz to pytanie bardziej do ministerstwa, raczej chyba do panów, którzy odpowiadają za energetykę: – czy my pochylimy się po raz kolejny, myślę, że teraz, w tej perspektywie dużo bardziej poważnie, nad technologiami japońskimi, technologiami IGCC, w których Japończycy mają doświadczenie? To jest jeden z elementów, które nam pozwolą w jakiś sposób ustabilizować produkcję energii opartą o klasyczne nośniki, takie jak węgiel kamienny i węgiel brunatny. Myślę, że warto to rozważyć. Wiem, że to są droższe technologie, ale choćby przykład ostatni, kiedy przestaliśmy produkować nawozy – był problem z CO_2, więc wychwyt CO_2 też jest, myślę, jednym z elementów. Wszystkie trzy spółki energetyczne, nasze duże, czyli PGE, ENEA i Tauron, mają doświadcze-

nie w tym obszarze. Jedni się zajmowali IGCC, drudzy przygotowywali się do CCS-ów, a w Tauronie, z tego co wiem, trwają… chociaż może już nie trwają, bo skończył się projekt dotyczący metanizacji CO_2, ale gdyby na tym kierunku Ministerstwo Aktywów Państwowych skoncentrowało swoje działania, to uda nam się wypracować rozwiązania technicznie możliwe, być może ekonomicznie również możliwe do wdrożenia, żebyśmy sobie ustabilizowali rynek węgla do 2040 lub 2050 r., do kiedy jest nam potrzebny, kiedy wejdzie wreszcie energetyka atomowa i wejdziemy w erę wodorową, bo tego też nie unikniemy, ale okres tych 20 lat powinniśmy wykorzystać do tego, aby świadomie i sensownie schodzić z wydobyciem, żeby nie było w ten sposób, że dzielimy się biedą i lepsze kopalnie również będą ograniczały wydobycie, a w związku z tym będzie rósł koszt jednostkowy i wreszcie się okaże, że wszystkie kopalnie są nierentowne. Musimy niestety podejmować brutalne decyzje, ale trzeba wybierać te kopalnie, które mogą nam jeszcze przez 15 czy 20 lat przynosić efektywne wydobycie, w miarę tanie. Powinniśmy utrzymywać w tych kopalniach maksymalne możliwości wydobywcze, zamiast, tak jak powiedziałem, koncentrować się wszędzie na obniżeniu wydobycia, co zaskutkuje tym, że wszystkie kopalnie będą nierentowne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Padło pytanie do prezesa Polskiej Grupy Górniczej. Panie prezesie, bardzo proszę.

Prezes zarządu Polskiej Grupy Górniczej S.A. Tomasz Rogala:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panowie posłowie, jeżeli chodzi o pytanie pana posła Kozika dotyczące węgli opałowych dla gospodarstw domowych, to Polska Grupa Górnicza sprzedaje węgle od 1 sierpnia w stu procentach bezpośrednio do gospodarstw domowych przy pomocy narzędzia w postaci sklepu internetowego. Dzięki temu omijamy całą sieć pośredników i w tym momencie marża, na odpowiednim poziomie, pozostaje w spółce. Na dziś to jest ponad milion ton węgla dostarczonego do 260 tysięcy gospodarstw domowych. Węgiel bez pośredników jest dowożony bezpośrednio do domów i tak jak zapowiadaliśmy, został uruchomiony. Drugi element to uruchomiona sieć dostawców, którzy nie są pośrednikami. Oni węglem nie handlują, a tylko go dostarczają. Na dziś to jest już prawie 80 podmiotów na terenie całej Polski, które węgiel dowożą w zasadzie pod drzwi. I to jest odpowiedź na pytanie, jak wykorzystać, przepraszam za wyrażenie – jak w tej sytuacji rynkowej trochę inaczej poukładać relacje rynkowe. W przypadku PGG odbyło się to w ten sposób, że zbudowaliśmy bezpośrednie połączenie, przepraszam za kolokwializm, pomiędzy producentem a klientem końcowym, czyli domem, który ten węgiel zużywa. To powinno procentować na przyszłość, bo to wszystko jest już wbudowane w bazę i w przyszłości można ten produkt, ten węgiel, sprzedawać w taki sposób.

Na dzisiaj, pomimo różnych ocen, które pojawiają się w internecie, jedna jest wspólna – nikt nie wyobraża sobie wyłączenia sklepu lub jego ograniczenia albo ograniczenia dostępu do tego sklepu ze względu na to, że zarówno warunki cenowe, tzn. możliwość kupienia węgla w cenach producenta plus jakość tego węgla, plus dostawa pod drzwi domu stanowią o niezaprzeczalnych atrybutach tego rozwiązania i tak to zostało wykorzystane na chwilę obecną.

Szanowni państwo, panie pośle, jeżeli chodzi o przyszłość, to my się przygotowaliśmy i bardziej jesteśmy w procesie, na razie studyjnym, węgli oczyszczonych, tzw. bezdymnych. Mówię tak zwanych bezdymnych, bo to nie jest tak do końca. Ponieważ zakładamy, że węgle opałowe i komunalne będą najdłużej używane w małych miejscowościach i wsiach, to naszym celem jest przygotowanie paliwa, które będzie miało jak najmniejsze skutki negatywne w tzw. niskiej emisji. Do tego jest najlepszy czas pod względem wynikowym i możliwości przeprowadzenia inwestycji, żeby takie instalacje wybudować z korzyścią dla obywateli i środowiska. One już istnieją, więc nie jest to coś, co wymaga wielkiej fazy badawczej, ale bardziej implementacji do istniejących dzisiaj naszych zakładów, czyli ciepłowni, bo w ramach PGG mamy również ciepłownie, które służą bezpośrednio kopalniom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Szanowni państwo, ja mam pytanie do pana dyrektora Departamentu Górnictwa. Panie dyrektorze, rozumiem, że my w tej chwili realizujemy umowę społeczną i dlatego chciałbym się pana zapytać, jak to wygląda dzisiaj w świetle postanowień, że potrzebujemy więcej węgla, tego energetycznego, zwłaszcza dla gospodarstw domowych, ale nie tylko?

Chciałbym się także zapytać, jak finansowo są realizowane zapisy ustawy, którą przyjmowaliśmy w tym kontekście, aby ta umowa społeczna została finalnie zrealizowana? Na jakim etapie notyfikacji tej umowy Unii Europejskiej jesteśmy, bo to przecież podstawa dalszej działalności?

Mam także pytanie do pana dyrektora z Departamentu Energetyki, tak się on chyba nazywa… przepraszam, mam listę gości, ale ona jest obszerna i nie zdołałem znaleźć właściwej rubryki. Pan minister stwierdził wyraźnie w swoim wystąpieniu, wszyscy to wiemy, że jesteśmy skazani na te 200-tki, tak? To zostało już dawno policzone, wiemy co, gdzie i jak. Taka analiza była robiona przynajmniej kilka lat temu. Uruchomiliśmy program pilotażowy, który miał do tego doprowadzić, żeby te 200-tki modernizować i przywrócić je, jeśli nie na podstawy, to przynajmniej do tzw. zimnej rezerwy. Czy państwo rozpoczęliście ten proces? Co z nim i jak on będzie wdrażany? I przez kogo będzie wdrażany, bo z tego co wiemy, było kilka podmiotów, które weszły w ten program, ktoś ma na to licencję. Jak to dziś wygląda z państwa strony?

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Górnictwa MAP Jonasz Drabek:

Szanowny panie pośle, jeżeli chodzi o umowę społeczną – tak, umowa społeczna jest realizowana i chcemy tę umowę zrealizować w całości. Umowa społeczna jest dokumentem bardzo przekrojowym, powiedziałbym szerokim, dlatego że nie dotyczy wyłącznie restrukturyzacji spółek sektora górnictwa węgla kamiennego, ale dotyczy szeregu działań o charakterze inwestycyjnym na Śląsku.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z finansowaniem spółek sektora górnictwa węgla kamiennego, to ta umowa jest realizowana. Środki pomocowe wtedy, kiedy były potrzebne, zostały wypłacone, natomiast w części dotyczącej zapisów inwestycyjnych umowa, mam nadzieję, zostanie zrealizowana. Część tych zapisów nie została jeszcze zrealizowana w pełni, część jest rozpoczęta, a część jeszcze nie została zrealizowana. To jest jednak umowa, która została zaplanowana na szereg lat, więc działania inwestycyjne i inne działania, które zostały wpisane w umowie społecznej, będą realizowane w latach kolejnych.

Jeżeli chodzi o kwestię notyfikacji, to w 2021 r. rozmawialiśmy z Komisją na temat mechanizmu notyfikacyjnego, został złożony wniosek prenotyfikacyjny, który został przez Komisję zaakceptowany. Następnie, na początku marca tego roku, złożyliśmy do Komisji Europejskiej kompletny wniosek notyfikacyjny i od tamtego czasu jesteśmy z Komisją w dialogu. Doszło do dwóch wymian pytań do wniosku notyfikacyjnego, bardzo obszernych pytań. Drugi pakiet pytań został przekazany do Komisji w połowie lipca i w zasadzie w tej chwili czekamy na decyzję Komisji Europejskiej o wszczęciu postępowania bądź ewentualnie na trzeci pakiet pytań, bądź na prośbę o dodatkowe wyjaśnienia. W związku z tym można powiedzieć, że proces notyfikacyjny się toczy i jesteśmy w stałym dialogu z Komisją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Proszę, panie pośle, pytanie uzupełniające.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ad vocem, panie dyrektorze, bo ja też pytałem w kontekście realizacji tej umowy społecznej, w świetle tego co mówił pan premier Sasin, który zachęcał spółki do dodatkowej produkcji węgla. Mieliśmy również przykład zdymisjonowania, zwolnienia jednego z panów prezesów w kontekście tego, że nie realizował swoich założeń czy poleceń pana premiera i w świetle tego chciałem pana zapytać… Te plany techniczno-ekonomiczne, które do tej pory miały opracowane spółki węglowe – czy one są realizowane w kontek-

ście potrzeby dodatkowej eksploatacji, wydobycia węgla, o które apelował premier, czy też one nie są realizowane? W jakim zakresie są realizowane, bo nie wiem, czy my dopłacamy teraz, zgodnie z umową społeczną, do schłodzenia, do ograniczenia wydobycia, czy dopłacamy teraz do tego, że po prostu musimy coraz więcej inwestować? Pan minister mówił tu o tym, że od kilku lat nakłady na inwestycje rzeczywiście nam spadły.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Górnictwa MAP Jonasz Drabek:

Panie pośle, zaraz oddam głos, jeżeli byłoby takie przyzwolenie, panu prezesowi Rogali, żeby odniósł się szczegółowo do tych kwestii, natomiast jeżeli chodzi o umowę społeczną, to faktycznie teraz skupiamy się na pozyskaniu jak największej ilości węgla, czyli na zabezpieczeniu przede wszystkim gospodarstw domowych, ale też systemu energetycznego i ciepłowniczego w węgiel kamienny. Podejmowanych jest szereg działań, od kwestii wydobywczych poprzez importowe, a skończywszy na kwestii takiej, że poszukujemy tego węgla z miejsc, w których do tej pory był wykorzystywany w mniejszym stopniu, a chcemy, żeby był w większym, na przykład poprzez zwiększenie przesiewania z hałd, wykorzystywanie osadników produkcji paliw kwalifikowanych z węgla gorszej jakości po to, żeby ten węgiel kierować do gospodarstw domowych i do ciepłownictwa.

Jeśli chodzi o szczegółowe kwestie związane z wydobyciem, to chciałbym oddać głos panu prezesowi Rogali.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu PGG S.A. Tomasz Rogala:

Panie przewodniczący, szanowny panie pośle, jeżeli chodzi o plany na ten rok, to oczywiście celem jest zrealizowanie planów wydobywczych na rok bieżący i zwiększenie wydobycia w roku przyszłym i kolejnym, ponieważ ten okres inwestycyjny i później skutków wydobycia, tak w uproszczeniu to jest około dwóch lat, natomiast korespondujemy też do zalecenia Komisji Europejskiej, która dopuściła zwiększenie efektywności, zwiększenie wydobycia węgla kamiennego w najbliższym czasie w krajach Unii Europejskiej ze względu na szczególną sytuację wojny. De facto więc Komisja Europejska na ten temat się wypowiedziała i stwierdziła, że nie widzi przeszkód, żeby można było z tego paliwa korzystać w większym wymiarze.

W przypadku PGG celem jest oczywiście zrealizowanie planu na ten rok, oczywiście z problemami, które temu zawsze towarzyszą, bo przecież przypominam, że w tym roku straciliśmy kilkaset tysięcy ton węgla wskutek zdarzeń nadzwyczajnych, takich jak zatąpania i zapożarowania. Podobnie było w JSW, co jest częścią naszego funkcjonowania.

Jeżeli chodzi o element dotacji, to te dotacje są w sposób ogromny zmniejszone i zminimalizowane w stosunku do zaplanowanych pieniędzy, o czym świadczy choćby fakt, że w budżecie na przyszły rok nie ma żadnych pieniędzy zaplanowanych na dotowanie PGG, jako że relacja kosztów do przychodów ze sprzedaży jest zaplanowana w sposób zrównoważony i w tym roku też będziemy komunikować, że sposób wykorzystania dotacji, która była na 4,5 mld zł – przypominam – będzie bardzo niewielki.

Jeżeli pan przewodniczący i państwo pozwolicie, to chciałbym jeszcze, w swoim imieniu i w imieniu kolegów, zwrócić uwagę na jeden fakt. My tutaj zawsze się z czegoś tłumaczymy na tych komisjach i podkomisjach, a w przypadku nawet oficjalnych danych dotyczących zachowania się polskiego sektora górniczego, tych cen z kontraktów długoterminowych, które są realizowane i porównania, ile musielibyśmy zapłacić za importowany węgiel, jeden do jednego, to tu jest ponad 30 mld zł *in plus*. Innymi słowy, gdybyśmy to nasze wydobycie mieli dzisiaj zamienić na węgiel importowany, to w części dotyczącej węgla kamiennego Skarb Państwa i spółki, czyli obywatele, musieliby znaleźć dodatkowo minimum 35 mld zł na pokrycie tego kosztu przy wymianie na węgiel. Przy wymianie na gaz trzeba by to jeszcze przemnożyć przez kolejne liczby, które naprawdę są już niemal wirtualne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Panie prezesie, uważam, że ten wytyk nie był potrzebny. Po pierwsze, są powołane komisje z określonym zakresem działalności. Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych uznała, że dobrze będzie powołać podkomisję, ponieważ obszar, którym zajmuje się Komisja, jest tak szeroki… W związku z tym jest Podkomisja stała do spraw restrukturyzacji górnictwa.

To, o czym pan powiedział, to jest ekonomia, z którą nikt nie dyskutuje. Gdybyśmy dzisiaj nie mieli swojego węgla, to byśmy płacili jak za przysłowiowe zboże, tak? Proszę też popatrzyć na naszą stronę, że my te spotkania organizujemy w trosce o państwa przyszłość, o stabilność branży, o to, żeby odbiorcy mieli realizowane dostawy. Proszę to tak potraktować, a nie jak przysłowiowe „czepialstwo", bo akurat w moim przypadku, sam pan wie, że byłem związany z górnictwem, „czepialstwo" nie jest w moim stylu ani nie mam na to ochoty. Proszę spojrzeć na to bardziej życzliwie, tu nie ma żadnej złośliwości, a jak są pytania, to jest jak najbardziej naturalne zachowanie.

Czy chce pan jeszcze zabrać głos? Proszę.

Prezes zarządu PGG S.A. Tomasz Rogala:

Ad vocem, panie przewodniczący. To nie była żadna uwaga ani żadne „czepialstwo", tylko stwierdzenie faktu, bo to musi gdzieś wybrzmieć, żeby mogło funkcjonować w przestrzeni publicznej. Tylko taki był charakter mojej wypowiedzi. Przepraszam, jeżeli ktoś zrozumiał to inaczej.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dobrze, panie prezesie, znamy się, nie ma problemu. Pan poseł Krzysztof Gadowski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie dyrektorze, zasłonił się pan oczywiście panem prezesem, do którego akurat nie mamy żadnych pytań, mamy natomiast pytania do ministerstwa, bo ja chcę usłyszeć od ministerstwa, jak są realizowane zapowiedzi ministrów, a nie jak wygląda realizacja ze strony prezesów. Od pilnowania prezesów to jesteście państwo, a my się pytamy co z zapowiedziami premiera, który obiecywał, że zwiększymy wydobycie o milion ton czy nawet więcej? Dzisiaj mamy wrzesień, praktycznie końcówkę roku. Pan prezes mówił, że nie zmienia planów przez dwa miesiące, rozumiem go, ale od lutego sprawa się posunęła. Mnie nie interesuje, czy prezes zmienił plan, czy nie, tylko interesuje mnie pana odpowiedź na pytanie, ile tego węgla nam przybyło? W końcu od lutego wiemy, co się dzieje i od lutego padają deklaracje wicepremiera tego rządu, w końcu nie byle kogo, tylko wicepremiera i chcemy się dopytać, jak to rzeczywiście jest. Pan prezes mówi, że to nie do końca tak, więc chciałbym usłyszeć odpowiedź od pana.

Poza tym w tej umowie społecznej są… Tu zapewne strona związkowa ze Śląska – może kogoś nie wypatrzyłem na sali…Zapewne jednak wielokrotnie strona związkowa pytała, jak są realizowane nowe technologie, które zapisaliście w tej umowie. Tam lecą terminy, konkretne terminy z datą 2022 i chciałbym na ten temat coś usłyszeć zamiast mówienia, że realizujemy tę umowę. Może dzisiaj temat rzeczywiście jest trochę bardziej ogólny i nie wchodzimy w szczegóły, ale ja myślę, że ten obraz, aktualna sytuacja to są właśnie te pytania stawiane na bazie tego, co się dzisiaj dzieje, na bazie dokumentów i aktów prawnych, które tworzą Sejm, rząd i ministrowie w ramach swoich kompetencji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję. Jeszcze raz pan dyrektor w odpowiedzi na pytania pana posła, proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Górnictwa MAP Jonasz Drabek:

Doskonale rozumiemy te obawy. Pan poseł od wielu lat zajmuje się górnictwem węgla kamiennego i dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, jak wyglądają inwestycje w sektorze górniczym. To nie są inwestycje, które można realizować bardzo szybko. Nie da się bardzo szybko zwiększyć wydobycia. Te inwestycje są niestety czasochłonne i bardzo kapitałochłonne.

Dostrzegamy też oczywiście tę kwestię, którą musimy rozwiązać, a mianowicie pozyskanie istotnej ilości węgla kamiennego i dlatego – tak jak powiedziałem – po pierwsze, Prezes Rady Ministrów wydał decyzję o imporcie węgla kamiennego dla gospodarstw domowych w ilości 5 mln ton i w tej chwili to się dzieje. Regularnie się spotykamy, spółki Skarbu Państwa, czyli PGE Paliwa i Węglokoks realizują te działania, ten węgiel jest kontraktowany, przypływa i jest cały system sprzedaży. Po drugie, jak też już mówiłem, będziemy część węgla pozyskiwali także ze źródeł dotychczas niewykorzystywanych, czyli osadniki i przesiewanie hałd. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Czy ktoś z panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos?

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Zadałem jeszcze drugie pytanie do pana dyrektora Departamentu Energetyki.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Chyba nie ma pana dyrektora… Przepraszam, panie prezesie, widzę zgłoszenie, ale było jeszcze pytanie do Departamentu Energetyki. Pan się zgłasza do odpowiedzi?

Głos z sali:

To jest dyrektor.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Bardzo przepraszam. Udzielam panu głosu, proszę się przedstawić.

Zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych MAP Łukasz Ciołko:

Łukasz Ciołko, Departament Spółek Paliwowo-Energetycznych. Panie przewodniczący, szanowni państwo, padały tutaj pytania do mnie ze strony panów posłów, postaram się odpowiedzieć na nie w tej części wypowiedzi.

Rozpocznę może od tego, że aktualnie jesteśmy w procesie realizacji programu rządowego, który został przyjęty 1 marca tego roku i który zakłada transformację sektora elektroenergetycznego poprzez wydzielenie aktywów węgla brunatnego oraz części grup kapitałowych, które produkują energię z wykorzystaniem węgla brunatnego i kamiennego, czyli energetyki konwencjonalnej, do nowej spółki, której stuprocentowym właścicielem będzie Skarb Państwa. Robocza nazwa tej spółki to Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Energetycznego, NABE. Opisane działania mają na celu skoordynowanie procesu transformacji energetycznej w Polsce, żeby był on zgodny z założeniami Polityki energetycznej Polski do roku 2040 i wypełniał założenia polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Zaangażowanie się Skarbu Państwa w to przedsięwzięcie jest konieczne, ponieważ aktualnie widzimy, że spółki, grupy energetyczne same z siebie nie byłyby w stanie przeprowadzić transformacji energetycznej w kierunku zielonej energii, tzn. jest potrzeba uwolnienia potencjału inwestycyjnego, potencjału finansowego tych spółek właśnie poprzez wydzielenie aktywów węglowych i energetyki konwencjonalnej, która będzie realizowana w ramach NABE, po to, aby 4 grupy energetyczne: ENEA, PGE, Tauron i Energa mogły inwestować w zieloną energię, nisko- bądź zeroemisyjną.

Szanowni państwo, występuje pewnego rodzaju korelacja między żywotnością bloków energetycznych korzystających z węgla brunatnego czy kamiennego. Otóż te bloki będą działały tak długo, dopóki w Krajowym Systemie Energetycznym nie będziemy mieli mocy, która będzie odpowiadała energetyce konwencjonalnej, z energii odnawialnej lub jądrowej. To jest odpowiedź na pytanie pana posła Gadowskiego, czy myślimy również o kwestii inwestowania w 200-tki, i wcześniej było jeszcze pytanie o technologie – jak najbardziej.

Sytuacja, jaką mamy od momentu rosyjskiej agresji na Ukrainę, pokazała nam, że nasze pierwotne założenia, jeszcze z przełomu roku, będziemy musieli skorygować właśnie o aspekty dotyczące bezpieczeństwa energetycznego, które jest najważniejsze w procesie energetycznej transformacji. Pragnę w tym miejscu po raz kolejny podkreślić, że oczywiście zakładamy stopniowe odchodzenie od energetyki konwencjonalnej do roku 2050 na rzecz energii odnawialnej, zero- i niskoemisyjnej, ale na uwadze mamy przede

wszystkim bezpieczeństwo energetyczne kraju. Jak wspomniałem wcześniej, konwencjonalne bloki energetyczne nie będą wyłączane, dopóki nie będziemy mieli zapewnionych mocy w ramach energii odnawialnej czy jądrowej.

Równolegle do prac nad powstaniem NABE i wydzieleniem z grup energetycznych aktywów węglowych i energetyki konwencjonalnej, prowadzimy rozmowy, dialog i negocjacje ze stroną społeczną w ramach podpisania umowy społecznej. Ona będzie regulowała odchodzenie od węgla brunatnego i stopniowe wyłączanie energetyki konwencjonalnej. Te rozmowy dotyczą szeregu aspektów, począwszy od prawa pracy, a skończywszy na osłonach socjalnych dla pracowników górnictwa węgla brunatnego i energetyki konwencjonalnej, tzn. wprowadzeniu systemu osłon socjalnych w postaci urlopów górniczych i energetycznych na kształt urlopów górniczych węgla kamiennego oraz jednorazowych odpraw.

Aktualnie zarówno proces powstawania NABE toczy się zgodnie z harmonogramem, jak również idą naprzód rozmowy ze stroną społeczną, chociaż nie jest to szybki proces. Spotykamy się jednak regularnie i stopniowo uzgadniamy kwestie, które tego uzgodnienia jeszcze wymagają. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Bardzo dziękuję za te wyjaśnienia. Do głosu zgłaszał się wcześniej pan prezes JSW Tomasz Cudny. Proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Tomasz Cudny:

Dzień dobry państwu. Byłem niejako wywołany do tablicy przez posła Krzysztofa Kozika, który wspomniał o paliwie kwalifikowanym. To jest bardzo ważny element, szczególnie dzisiaj, który może uzupełnić pewną lukę.

Panie pośle, temat nie umarł. Cała maszyneria, cała instalacja została wydzierżawiona do Kompanii Holding, podpisaliśmy umowę na dostawę miału z naszych węgli, czyli z typu 34 i 35, pan prezes techniczny z Katowickiego Węgla powiedział, że zabezpieczy sobie resztę, tak że to wszystko funkcjonuje na podstawie już podpisanych umów i teraz wszystko ze sobą spinamy. Można powiedzieć, panie pośle, że to co się kurzyło i przez pewien czas leżało, teraz wraca do produkcji paliw kwalifikowanych.

Kieruję pracą zarządu spółki, która w swoich zasobach nie posiada węgla energetycznego typu 31 i 32, ale też włącza się w działania na trudnym rynku odbiorców węgla. Trochę sobie chyba strzelamy w kolano, szczególnie po tych zdarzeniach, które były… czy węglach koksowych, jeżeli chodzi o kwiecień i ostatnie zdarzenia na koksowni, ponieważ sprzedaż indywidualna, do której wróciliśmy do odbiorców na Budryku, zabiera nam możliwość mielenia super jakości węgla koksowego i wzbogacania swojego słabego węgla, który jest… Tam jest typ 34, ale dość słaby. Patrzymy jednak przez pryzmat tego co jest potrzebne na rynku, natomiast ja miałbym prośbę do posłów, i to nie dlatego, że akurat teraz siedzimy tutaj, tych kilka osób, ale jeżdżę za tym już od lipca, byłem u pana ministra Dziadzio w Ministerstwie Środowiska. Są pewne luki prawne, w uzupełnieniu których, wy panowie posłowie, możecie nam pomóc.

Mam bardzo trudną sytuację na Kopalni Knurów, a wiem, że na PGG są trzy takie sytuacje, gdzie firma wydobywcza rezygnuje z koncesji. To jest akurat firma Prairie. Jak dostaliśmy zgodę na eksploatację, czyli wpływ na tereny górnicze, podpisaliśmy z tą firmą umowę. Nie ma problemu, zgodę dostaliśmy… funkcjonuje. Na koniec czerwca, początek lipca firma zrezygnowała z koncesji, co uniemożliwia wydobycie ściany 34. – 800 tysięcy ton. Nie mówię już nawet o milionach, które są pod spodem. Czas koncesyjny to nie są 3 lub 4 miesiące. Ścianę uruchamialiśmy, dostaliśmy zgodę w momencie, kiedy wszystkie dokumenty były. I teraz jest taki problem, że tu jest luka prawna i trzeba by coś z tym zrobić. Pan minister Dziadzio dostał propozycję… Jeżeli bliżej panów serca są te regiony, w których funkcjonujemy, to prosiłbym o jakiś nacisk. 800 tysięcy ton, zainwestowane pieniądze, zainwestowany sprzęt, roboty i de facto od stycznia nie możemy tam kopać, a ściana rusza w listopadzie. Powinniśmy zrealizować 250 m wybiegu i później wchodzą wpływy na koncesję, z której zrezygnował poprzednik. W prawie geologiczno-górniczym nie ma tej relacji w momencie, kiedy ktoś taką rzecz zrobi, czyli zrezygnuje.

Bardzo proszę o wsparcie. To nie jest tak, że my tylko tu o tym rozmawiamy. Ja lobbuję w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, rozmawiałem z panem ministrem Dziadzio. Wszyscy mówią: dobrze, dobrze, ale czas biegnie, już jest październik. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję, panie prezesie. Jako przewodniczący tej podkomisji bardzo proszę o taki materiał. Myślę, że wspólnie, jak tutaj siedzimy, możemy udać się do pana ministra.

Prezes zarządu JSW S.A. Tomasz Cudny:

Zostawię go panu przewodniczącemu po posiedzeniu podkomisji, mam ten materiał ze sobą.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Będę wdzięczny. Myślę, że wszyscy jak tutaj jesteśmy, koledzy są akurat z Górnego Śląska, ja z Dolnego, ale to jakby nie ma znaczenia... Ważne jest, żeby przepisy były przystające do potrzeb i do państwa funkcjonowania.

Prezes zarządu JSW S.A. Tomasz Cudny:

Przepisy są nieżyciowe, panie przewodniczący. Od 2019 r. na Kopalni Borynia załatwiamy raport środowiskowy, jest rok 2022. Nie ma czegoś takiego… W górnictwie plan ruchu jest bardzo dokładnie określony, punkt po punkcie co mamy zrobić. W układach środowiskowych są wariantowości, są możliwości innych interpretacji przez bardzo mocne opcje zielone, typu Frank Bold czy inne organizacje kontestujące nasze raporty środowiskowe. Gdyby było bardzo dokładnie powiedziane, co mamy zrobić, to naprawdę dołożymy wszelkich starań, żeby to zrobić. My coś robimy, a później przychodzi sytuacja od tych właśnie… Odwołują się do najwyższych sądów itd. Dla nas to jest po prostu porażka.

My mamy trzy takie koncesje, myślę, że prezes PGG ma ich więcej, bo ma więcej kopalń, i my się z tym borykamy. Naprawdę się borykamy. Utrudnienia proceduralne, które niedokładnie określają, co mamy zrobić, jakie są nasze zadania, są dla nas bardzo trudne do pokonania.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Przepraszam, że teraz zażartuję, ale jeżeli panom będzie trochę lżej, to akurat zawodowo zajmowałem się dwoma decyzjami środowiskowymi: dla złoża Złoczew i wydłużenia działalności Kopalni Turów. Ta droga przez mękę od raportu środowiskowego do decyzji środowiskowej, wszystkie organizacje ekologiczne, które w tym procesie uczestniczą…, ja wiem co to znaczy i mogę panom współczuć, ale jedno jest pewne – był dobry przepis, dobrze uchwalony, przedłużający koncesję dla niektórych, którzy mieli ją wcześniej, niestety pod naciskiem Zielonych i innych polski rząd wycofał się z tej decyzji, zmieniliśmy tę ustawę i teraz każdy musi o koncesje walczyć jakby od początku, jakby to była nowa działalność dla tych, którym kończy się koncesja. Od razu patrzyłem na to dość sceptycznie, bo wiedziałem z czym państwo wcześniej czy później się zderzycie. Ale cóż… Turów przećwiczył pierwszy ten obszar i niestety wiem o co chodzi.

Po posiedzeniu możemy oczywiście porozmawiać, proszę bardzo. Może udamy się do ministra, głównego geologa, który jest odpowiedzialny za udzielanie koncesji, bo w końcu w tym resorcie jest jeszcze i generalny dyrektor ochrony środowiska, są RDOŚ-ie, które w tym uczestniczą i najczęściej, tak było w przypadku Złoczewa, nie mają kompetencji i korzystają z różnego rodzaju instytucji naukowych. Tamci się, znowu doktoryzują, wypisują różne niestworzone rzeczy przy okazji tego typu dokumentów. Wiem o co chodzi i po posiedzeniu bardzo chętnie na ten temat porozmawiam.

Prezes zarządu JSW S.A. Tomasz Cudny:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Pan poseł Grzegorz Matusiak, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Mam pytanie do panów prezesów spółek górniczych. Czy planujecie panowie zwiększenie wydobycia w przyszłym roku? Wiadomo, że ten rok był bardzo ciężki i w sumie niespodziewany, ale czy są plany większego wydobycia w przyszłym roku?

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Panowie prezesi, bardzo proszę.

Prezes zarządu PGG S.A. Tomasz Rogala:

Tak, są takie plany. Minimum 0,5 mln ton więcej niż w tym roku i z tego też powodu program inwestycyjny, całość wydatków to ponad 7 mld zł na przygotowanie, uzbrojenie ścian, roboty drążeniowe. Oczywiście część z tej zwiększonej kwoty wynika ze wzrostu cen stali na rynku, ale jednakowoż tak, jest plan zwiększenia wydobycia w przyszłym roku.

Prezes zarządu JSW S.A. Tomasz Cudny:

My z kolei próbujemy wrócić do poziomu z roku 2022. W tym roku będzie obniżone wydobycie węgla koksowego. Były dramatyczne zdarzenia, czekamy na wyniki prac komisji, która może nam wprowadzić pewne ograniczenia przy postępach robót czy w funkcjonowaniu, ale chcielibyśmy wrócić do poziomu z roku 2022.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Posłowie wyczerpali już swój zestaw pytań, dlatego teraz będę udzielał głosu gościom, zgodnie z kolejnością zgłoszeń. Najpierw pan Gabryś, następnie pan prezes Kasztelewicz i tak dalej, po kolei będę państwa dopuszczał do głosu. Proszę bardzo.

Ekspert Herbert Leopold Gabryś:

Proszę darować, że po raz drugi. To są tylko moje osobiste poglądy i zawołanie, które było wyrazem pewnego dramatyzmu sytuacji, która nas dzisiaj dotyka. Krótko – mówić o węglu jednym i drugim bez nakreślenia tego, czego może potrzebować energetyka albo nakreślając, ile i jakiego węgla może potrzebować, ale na zasadzie „będziemy", dzisiaj takie podejście dla decyzji strategicznych to jest co najmniej za mało.

Dramatyzm sytuacji. Polityka energetyczna 2040 przyjęta przecież nie tak dawno, została obalona, porzucona, zostały tylko wątki, które dzisiaj jeszcze przewijają się w polityce energetyczno-klimatycznej Unii, czyli owa wielka troska o ochronę klimatu, ale z zawołaniem: na razie radźmy sobie, jak się da.

Dla spółek górniczych i energetycznych wyznacznikiem strategii państwa powinno być to, co w polityce energetycznej powinno być dzisiaj zawarte co najmniej w horyzoncie 2040 r. Mówiłem wcześniej o 200-tkach. Skalę problemu i dramatyzm wyznaczają takie dane: w systemie energetycznym mamy ok. 58 tys. MW mocy zainstalowanej, wszystko – to co na dachach w solarach, to co w wiatrakach i to co jest, ale mocy dyspozycyjnej, czyli tej do której operator może sięgnąć w każdej chwili, jest w zaokrągleniu 32 tys. MW, z czego rzeczywiście dostępnych ok. 30 tys. MW, bo część jest w remoncie, część ma awarię itd. Obciążenia szczytowe sięgały już w ubiegłym roku i sięgają w tym roku 28 tys. MW z dużym hakiem. Wziąć energię? Skąd? Nie wierzę w takie rzeczy.

Proszę mi wierzyć, bloki będą pracować tak długo, jak będą mogły. Nie będą jednak pracować, jeśli dziś energetyka nie będzie wiedziała, że ma zinwentaryzować stan 200-tek, sprawdzić ich stan techniczny i zrobić selekcję, a na jej podstawie sięgnąć do wykonania programu „200 plus", ze wskazaniem, jak to sfinansować. W przeciwnym wypadku od 2025 r. z systemu po kolei, czy chcemy tego czy nie, będą wypadały 200-tki. Rząd wielkości to 7 tys. MW, 6,5 tys. lub 8 tys. MW, jak to ocenia pan dr Stanisław Tokarski. Tej mocy może nie być i to jest bardzo prawdopodobne. To jest właśnie dramatyzm pytania, bo z tego pytania i ewentualnej odpowiedzi wynikać będzie, co mają dalej robić górnicy. Inwestycji w górnictwie w ścianę nie robi się z dnia na dzień. Możemy próbować przetrwać, teraz, dziś – darujcie państwo emocje, ale ja to spotykam na co dzień w pytaniach ludzi, którzy są w ogromnym strachu o to, co będzie dalej. Inwestycje w górnictwie muszą trwać, a jeżeli tak, to trzeba zmienić filozofię działania: trochę mniej schodzić z tego, co się dzieje w eksploatacji, potrzeba trochę więcej nakładów, ale przede wszystkim potrzebna jest stabilna i przewidywalna przyszłości na okres 2030-2040. W tym czasie coś się zdarzy – albo jądrówka, albo wodór, albo licho wie co jeszcze.

Dramatyzm sytuacji wynika dziś z tych uwarunkowań, które stały się w następstwie zawalenia rynków paliw i energii w roku 2021 i z tego, co teraz dzieje się na wschodzie. To jest potworny problem dla rządu, który dziś próbuje wołać o więcej własnego węgla i próbuje aktywizować wszystkie możliwe kierunki, żeby ściągnąć węgiel z zewnątrz, ale na krótko. Jednak zarządzający majątkiem górniczym, decydujący w skali ogromnych ryzyk co dalej, muszą mieć czytelną sytuację, co zrobić, aby za 2, 3, 5 lat jeszcze było…

Ten mój emocjonalny głos spuentowałbym takim oto spojrzeniem. Prześladuje mnie obrazek sprzed 8 lat, jak potworna, straszliwa wizja, kiedy w czasie strajków dziecięcych, młodzieżowych akcji klimatycznych pokazywano w mediach uporczywie 10-letnią dziewczynkę stojącą z tekturką wielkości tornistra, na której był napis: „Precz z węglem". Węgiel robi teraz precz, ale trzeba to odwrócić. Węgiel musi robić coś więcej niż tylko realizowanie programu, który został przyjęty. Darujcie państwo, to jest głos człowieka z zewnątrz, który w politykę się nie bawi, ale oby nie mieć w przyszłym roku czy w końcówce tego roku dramatycznej sytuacji w postaci wyłączeń dostaw energii elektrycznej. Za to wszyscy zapłacą, także ci, którzy odpowiadają za strategiczne decyzje w tej materii. Oby tak nie było.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję za tę wypowiedź. Dzisiaj jestem w tym miejscu, w którym jestem, ale przez całe zawodowe życie byłem związany z górnictwem i energetyką. W wielu miejscach, gdzie tylko to jest możliwe, próbuję ten głos, który przed chwilą wybrzmiał ze strony pana ministra, przedstawiać wszystkim decydentom. Przecież każdy z nas, jeśli ma jakikolwiek związek z energetyką, doskonale wie o tym zagrożeniu. Spójrzmy jeszcze na kolejne zagrożenie – 2025 r. pakiet zimowy, tak? Ile polskich elektrowni jest w stanie spełnić emisję CO_2 na poziomie 550 kg/ 1 MWh? Żadna. Dopiero się zacznie.

Szanowni państwo, mamy dwa tematy. Dzisiaj to jest paliwo, nośnik niezbędny do produkcji energii i drugi temat, że nie będzie można dofinansowywać tych elektrowni, więc one będą buliły jak za zboże za przekraczanie dopuszczalnego limitu. Ten limit został wymyślony dla gazu. Przecież Unia Europejska czy Komisja ustaliła ten limit zakładając, że będziemy zasilali elektrownie gazem. My mamy dwie inwestycje: jedna w Dolnej Odrze i druga w Ostrołęce, nie wiem na jakim ona jest etapie, ale uważam, że akurat Ostrołęka to był błąd, że zrezygnowano z elektrowni konwencjonalnej, kiedy były wszystkie zgody Komisji Europejskiej na budowę tego bloku, ale jak zostało tutaj powiedziane, pod wpływem środowisk Zielonych, jakichś bardziej lewicowych, doszliśmy do takiej sytuacji, w jakiej w tej chwili się znajdujemy. Jeżeli dalej będziemy trwali w przekonaniu, że jakoś to będzie, to jakoś nie będzie, natomiast będzie tragedia w systemie energetycznym. Nie czarujmy się – blok atomowy nie powstanie w 2033 r., więc bez rekonstrukcji czy technicznego dokapitalizowania 200-tek polski system sobie po prostu nie poradzi.

Oczywiście powinno być także wiele działań natury politycznej, to już nie jest pod państwa adresem, w sprawie choćby takich regulacji jak pakiet zimowy. Przecież w tym momencie w Europie wszystko się zmieniło i żadne tego typu przedsięwzięcia nie mają racji bytu. To tak tytułem uzupełnienia, bo chcę tylko dodać, że pakiet zimowy naprawdę jest kolejnym wyzwaniem, kolejnym zagrożeniem dla sektora.

Pan prezes Kasztelewicz, prozę bardzo.

Wiceprezes zarządu ds. wydobycia PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Zbigniew Kasztelewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pan minister Gabryś podał kilka danych na temat węgla brunatnego i pan poseł zapytał się, czy zwiększymy w przyszłym roku wydobycie. Proszę państwa, z tego miejsca chciałem podziękować stronie społecznej i pracownikom Kopalni Turów i Kopalni Bełchatów. Oni pracują na maksa. Kopalnia Turów przekroczyła do dzisiaj 110%, Kopalnia Bełchatów 118% planu, a w tym roku przekroczymy plan o ok. 5 mln. To ma taki skutek, że w pierwszej kolejności na maksa wydobywamy węgiel.

Mamy trochę kłopotu z nadkładem. Kopalnia Turów nadkładu ma ok. 70%, a Kopalnia Bełchatów niecałe 100%. Tutaj poszliśmy w temat „dotrudnienia". Niektórzy

ze strony społecznej nie wiedzą, że w piątek jest zgoda PGE S.A. na dalsze „dotrudnienie”. Obecny tutaj pan dyrektor Kopalni Bełchatów od dzisiaj robi już tę akcję „dotrudniania”, bo od stycznia 2021 r. do dzisiaj zapasy węgla odkrytego w Kopalni Bełchatów spadły o ponad 10 mln ton, w Kopalni Turów o ponad 2 mln ton.

A zatem pracujemy i myślimy, żeby w przyszłym roku – odpowiadając na pytanie pana posła – też zwiększyć do planu wydobycie o tych kilka milionów ton. To jest wielki wysiłek branży węgla brunatnego i spowodowało to, że energia z węgla brunatnego Kopalni Turów jest najtańsza w Polsce, na drugim miejscu jest energia z węgla brunatnego w Kopalni Bełchatów i na drugim miejscu są bloki 5 i 6 w Elektrowni Opole. Branża węgla brunatnego odpowiedziała na wezwanie, pracujemy na maksa i jeszcze raz dziękuję stronie społecznej za ten wysiłek, bo to naprawdę jest duży wysiłek. Nie mamy, kiedy zrobić remontów i przeglądów, bo Kopalnia Bełchatów dostarcza maksymalnie na dobę 150 tys. ton węgla, a Kopalnia Turów do 40 tys. ton. Powtarzam, to jest naprawdę duży wysiłek.

Odnośnie procesu, który rozpoczął pan poseł Żuk, ówczesny pan prezes Żuk, w sprawie wydłużania koncesji Turowa w 2014 r. chcę powiedzieć, że dzisiaj wracam z Ministerstwa Klimatu i Środowiska i proszę państwa – koncesję z roku 2026, koncesję z roku 2044, decyzję środowiskową 10 organizacji, nie chcę ich tutaj nazywać, ale mam odpowiedni przymiotnik, nam zaskarżyło. Od 28 lutego Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska jako druga instancja, przyjął na klatę temat obrony decyzji środowiskowej. Nie mamy ani ostatecznej koncesji 2044, ani prawomocnej, żebyście państwo wiedzieli. Prawdopodobnie na początku października nam wyda decyzję i na pewno będzie 10 zaskarżeń do WSA i NSA. Jak to się skończy? Sądy są niezależne.

Mamy też zaskarżoną decyzję prasy kompleksu Turów w sądzie w Łodzi i tam od dwóch lat walczymy. Proszę państwa, nikogo nie obchodzi, że PGE daje 40%, że Elektrownia Bełchatów daje 20% energii i że bez tego jest w Polsce blackout. My się tylko bujamy od opinii do opinii. Do tematu decyzji środowiskowej Turowa jest kilka tysięcy opinii organizacji ekologicznych, płatnych ekspertów i to wszystko trzeba przeanalizować, bo może później dojść do uchybienia prawnego. Bynajmniej nie chodzi o kwestie merytoryczne, że potrzebny jest węgiel do ogrzania Turowa, Bogatyni i Zgorzelca. My dajemy jeszcze węgiel do PEC w Zgorzelcu i w Zgierzu. Bez tego te dwie elektrociepłownie by nie pracowały.

Uwarunkowania formalnoprawne… Jeżeli ktoś tego nie przeszedł, zwracam się do przedstawicieli węgla kamiennego, bo się przecież znamy, pół roku byłem członkiem rady nadzorczej u pana prezesa Rogali – ten temat do was dopiero trafił od roku. My cierpimy, ale nie widać znikąd pomocy, żeby to można zmienić, żeby nam ulżyć w tej drodze przez bardzo ostre ciernie. To, co powiedział pan poseł – była ta koncesja szóstkowa, teraz jej nie ma i węgiel kamienny musi zrobić raporty, musi uzyskać decyzje środowiskowe, żeby otrzymać pełnoprawne koncesje. My z tym walczymy. Współczuję węglowi kamiennemu, współczuję węglowi brunatnemu i jeżeli to się nie zmieni…

Proszę państwa, jako zwolennik węgla brunatnego przyjechałem budować Złoczew do Bełchatowa, ale jak to się nie zmieni, to nie widzę, aby w Polsce powstała kopalnia węgla kamiennego albo węgla brunatnego. Takie mamy osaczenia ze strony uwarunkowań formalnoprawnych. Oby to się zmieniło. Jeżeli nie, to będzie to, co powiedział pan minister Gabryś: przed nami moc wyłączeń bloków na węgiel kamienny i na węgiel brunatny i będzie luka, bo słynne OZE nie zapewni nam stabilnej podstawy. Jeżeli gaz będzie taki drogi…, budujemy w Dolnej Odrze dwa bloki i jeden blok w Rybniku. Zobaczymy, jaka będzie efektywność, jeżeli gaz ma być w przyszłości taki drogi.

Wracając jeszcze do kwestii innego wykorzystania, bo były o to pytania, dwa lata temu zrobiliśmy projekcję ze Złoczewa i gdybyśmy dwa lata temu wydobyli węgiel w Złoczewie i zgazowali, to uzyskalibyśmy gaz, który wówczas był tylko 50% droższy od gazu rosyjskiego. Dzisiaj byłby już kilka razy tańszy, ale to już historia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję, panie prezesie. Pan poseł Grzegorz Matusiak, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Przychylę się do zdania pana prezesa Tomasza Cudnego w sprawie koncesji, ponieważ też starałem się o to, aby zakłady eksploatujące podziemia w kopalniach bytomskich otrzymywały możliwość wydobywania węgla na własne potrzeby, tu mówimy o elektrociepłowniach, jednak Ministerstwo Klimatu i Środowiska jest trochę nieprzychylne tym tematom i myślę, że tę sprawę wyjaśnimy.

Druga rzecz dotyczy organizacji proekologicznych. Jutro mamy posiedzenie zespołu parlamentarnego, który zajmuje się – można tak powiedzieć – tworzeniem zakładów spalarni śmieci i tam również mamy do czynienia z takimi organizacjami, które nie mają nic wspólnego z ekologią, natomiast protestują. Staramy się pozyskać informację, a właściwie inicjatywę dotyczącą tych organizacji, aby ponosiły one koszty związane z przeciąganiem uzyskiwania pozwoleń na budowę takich zakładów, żeby te organizacje ponosiły również odpowiedzialność materialną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dosłownie jedno zdanie, bo tutaj została wymieniona organizacja, z którą miałem do czynienia właśnie w przypadku Złoczewa, ale przede wszystkim chodzi mi o Turów. Oni mają wpisaną w statucie walkę z kompleksem Turów. To jest organizacja czeska, założona w Pradze z filią w Krakowie, która zatrudnia naszych ludzi, nazywa się Frank Bold. Kiedy wszedłem na ich stronę i zobaczyłem, że ich głównym zadaniem jest doprowadzenie do wyeliminowania z systemu energetycznego kompleksu Turów, to po prostu ręce mi opadły. Jak może sąsiad, bo to w końcu sąsiad… Ale cóż, pisze się projekty, dostaje się granty z Komisji Europejskiej i to jest sposób na życie.

Jeżeli coś jest wymagane środowiskowo, to ja z tym nie dyskutuję. Określone wymagania trzeba na pewno spełniać, ale jeżeli jest to zwykłe „czepialstwo", a w przypadku Turowa zestaw pytań ze strony czeskiej zawsze liczył 100 pozycji i więcej, to wiadomo, że wszystko trzeba przetłumaczyć, odpowiedzieć itd., a wtedy wpływa kolejnych 100 pytań i tak bez końca. To jest coś… Pytanie: na jakim to wszystko odbywa się poziomie? Wydaje mi się, że to jest tak: jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, z Komisji Europejskiej wychodzą dyrektywy, które my musimy włączyć do naszego prawa, ale niestety niektóre rozwiązania powodują, że dzisiaj praktycznie każdy, jest przecież jeszcze ta ustawa o dostępie społeczeństwa, każdy może dzisiaj protestować i zgłaszać uwagi do każdego przedsięwzięcia. Na pewno nie służy to naszej gospodarce, na pewno nie służy to naszej energetyce i trzeba sobie powiedzieć, że na pewno nie służy górnictwu, o którym dziś rozmawiamy.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, przypominam, żeby się przedstawiać. My się wprawdzie znamy, ale proszę przedstawić się pozostałym osobom.

Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Grupy Kapitałowej PGE Adam Olejnik:

Dzień dobry, Adam Olejnik, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Grupy Kapitałowej PGE. Dziękuję za zaproszenie, panie przewodniczący. Witam panów posłów i panów dyrektorów. Podobnie jak mój przedmówca chcę powiedzieć, że bardzo podobała mi się wypowiedź pana ministra Gabrysia, który mówił wprost, nie jak polityk, tylko jak człowiek, jak obywatel. Ja mam dziś tę samą możliwość wypowiadania się nie jako polityk, bo nim nie jestem, natomiast jestem związkowcem reprezentującym dość dużą rzeszę pracowników Polskiej Grupy Energetycznej.

Szanowni państwo, kiedyś, bodajże dwa lata temu zaczęliśmy taką objazdówkę po Polsce z panem Januszem Kowalskim, dzisiaj ministrem, podczas której mówiliśmy wprost, do czego może doprowadzić uzależnianie polskiej energetyki od wschodu. My nie żyjemy historią, my o historii pamiętamy, bo nie należy żyć historią, tylko trzeba z niej wyciągać wnioski i dlatego zawsze byłem daleki od uzależniania Polski czy to od Unii Europejskiej, czy tym bardziej od Wschodu. Dzisiaj mamy tego efekty i nikt tego nie przewidywał ani z państwa, ani tym bardziej nikt z nas obywateli, że dojdzie do takiej sytuacji, kiedy Putin obnaży stan bezpieczeństwa naszego państwa pod względem bezpieczeństwa energetycznego, ale niestety tak się stało.

Jak powiedziałem, dzisiaj mamy tego efekty. To państwo jesteście jednak politykami, nie my. My wybraliśmy was, jako naszych przedstawicieli, po to, abyście rządzili, a my żebyśmy mieli miejsca pracy, żebyśmy byli bezpieczni, a chyba najważniejsze, jak powiedział wcześniej pan dyrektor, jest chyba bezpieczeństwo energetyczne. Tu nie chodzi tylko o najbliższą przyszłość, o zimę. Dzisiaj samorządy zastanawiają się, co pierwsze zamykać: szkoły czy szpitale? O ile szkoły można zamknąć, to szpitali już raczej nie, bo dojdzie do zagłady. Dlatego dziwię się tutaj panu dyrektorowi, który mówił, że realizuje program energetyki 2040. Tego programu nie ma, powiedział to pan minister, ten program został zdeptany być może po części przez wojnę, a po części przez unijne dyrektywy, w których kazano natychmiast odchodzić od węgla. My nie jesteśmy na to przygotowani jako polska. Nie jesteśmy krajem rozwiniętym ani ze względu na atom, ani ze względu na OZE, ani żadne inne źródła energii, a przejście na niskoemisyjny, ale jednak emisyjny gaz, to nie był krok w dobrym kierunku. Dzisiaj widzimy, co się dzieje z Gazpromem, z Nord Stream 2 itd.

Dlatego zastanawiam się i jeszcze raz proszę panów posłów, przede wszystkim pana przewodniczącego, o zorganizowanie w Sejmie debaty energetycznej, która pozwoli na zrewidowanie programu energetyki PEP 2040 od podstaw, bo on legł w gruzach. Na ostatniej podkomisji zadałem pytanie, na które do końca nie uzyskałem odpowiedzi. Tam jest coś takiego jak zabezpieczenie złoża Ościsłowo i złoża Złoczew jako strategicznych złóż dla polskiej energetyki. Taka sytuacja ma miejsce dzisiaj, a to państwo macie w ręku argumenty, żeby doprowadzić…, nie wiem – do wprowadzenia…, nie jestem ustawodawcą i nie znam na tyle prawa, ale chodzi o wprowadzenie specustaw, które pozwolą na uruchomienie inwestycji czy to w węglu kamiennym, czy w nowe odkrywki węgla. Tego węgla, o którym pan prezydent Duda powiedział, pamiętam to do dziś, że mamy go na 200 lat. To od państwa zależy, czy będziemy walczyć jak o niepodległość o praworządność, czy również będziemy walczyć o suwerenność i bezpieczeństwo energetyczne. My jesteśmy tylko ludźmi, którzy chcą pomóc temu rządowi w przeprowadzeniu Polski przez ten trudny czas dla nas wszystkich w Europie, przez czas wojny. Nikt z nas nie wie, kiedy ta wojna się skończy, czy ona w ogóle się skończy i jak się skończy. Dlatego zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego po prostu należy się obywatelom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Kolejne zgłoszenie, proszę się przedstawić.

Przewodniczący Związku Zawodowego „KONTRA" Tauron Wytwarzanie S.A. Artur Wilk:

Witam serdecznie panów posłów, witam panów dyrektorów, panów prezesów i pana ministra. Nazywam się Artur Wilk i jestem ze Związku Zawodowego „KONTRA" przy Tauron Wytwarzanie oraz jestem członkiem Federacji Związków Zawodowych GK PGE. Cieszę się, że mam możliwość zabrania głosu.

Dzisiaj, jeżeli chodzi o krajowy system energetyczny, nie ma żadnego podziału na węgiel brunatny i kamienny, bo jesteśmy w tej samej sytuacji. Jesteśmy w kryzysie energetycznym i jestem daleki od tego, żeby osądzać kto jest odpowiedzialny, ale jestem pierwszy, żeby wskazać co należy zrobić i kogo należy wezwać, aby zaczął podejmować kroki, żeby zaniechać, uniemożliwić wprowadzenie tego kryzysu.

Gdzie tu widzę problemy? Opieramy się na realizacji założeń, które nie mają racji bytu dziś. Dzisiejsza sytuacja pokazuje nam, jeżeli chodzi o kwestię suwerenności energetycznej kraju, o kwestię niezależności energetycznej kraju, bezpieczeństwa energetycznego, że należy stawiać na swoje zasoby. Pytam się dzisiaj, kto uzupełnił lukę po imporcie węgla z Rosji? Dlaczego nie została zwolniona ustawowo grupa górnicza pod względem zwiększenia możliwości wydobycia? Przecież tam są limity. My sobie zdajemy z tego sprawę.

Kolejna rzecz, nie ma takiej sytuacji, że zastąpimy węgiel energetyczny węglem, który do nas przypłynie, bo nie wiemy jaki to jest węgiel i jaka tam jest zdolność energetyczna produkcji energii. I kolejna rzecz: przydatność energetyczna tego węgla. Dzisiaj, tu kieruję się do pana dyrektora z MAP w sprawach energetyki… Panie dyrektorze, mamy uchwały likwidacyjne pod względem ekonomicznym dla bloków energetycznych i to się

dzieje po roku 2025. Dzisiaj rządzi Excel, a nie logika. Dzisiaj rządzi kartka papieru, na której przeliczamy pewne wyliczenia i one decydują o bycie Polaków. Węgiel i produkcja energii to nie są tylko kwestia energii, która będzie w kraju, bo to jest też kwestia kogeneracji produkcji ciepła systemowego. Zapominamy o tak ważnej rzeczy. To nie jest sztuka przerzucić teraz węgiel na ciepłownie albo do odbiorcy indywidualnego i będzie po problemie. Przypomnę, że jeżeli chodzi o Polskę, sieci transgraniczne to jest maksymalnie 2 GW, corocznie 2% zużycie energii do góry. Nie w dół, ale do góry.

Kwestia Ostrołęki? Zgadzam się w stu procentach. Osobiście sądzę, że to głupota, chociaż wielu członków mojego związku zawodowego też mówi to samo. Nie można tego robić. Dzień dzisiejszy pokazuje nam, że musimy doprowadzić regulacje w Krajowym Systemie Energetycznym, w krajowym systemie spółek, gwarantując przede wszystkim byt naszych zakładów, byt przemysłu, a nie import. Z importu pracownik, który zarabia w danej spółce, nie wyda pieniędzy w lokalnej społeczności i nie będzie wspierał gospodarki.

Jeżeli będziemy przechodzili na inne paliwo, to zapominamy o czymś takim jak uboczne produkty spalania, a to są gipsy, to są bloczki betonowe, cementownie. Dlaczego dzisiaj nie realizujemy polityki energetycznej opartej na umowie społecznej z górnikami? Kłaniają się technologie wodorowe. Dlaczego przeliczenia z 2016 r. nie są ponownie analizowane? Kwestia EU ETES-ów. Tam było ok. 8 euro, dziś jest prawie 100. Kwestia gazu, kolejna różnica cenowa. Tam już opierało się o rentowność, dzisiaj trzeba zdecydowanie iść w tym kierunku. Syngaz, wykorzystanie syngazu do kwestii ciepłowni, do utrzymania parametru ciepłowniczego i dostarczania do lokalnych społeczności. Przecież to nie jest problem. To jest kwestia nowego planu i nowego podejścia. Zachęcam panów posłów, aby naciskać właśnie w tych kierunkach, które będą budowały stabilizację systemu energetycznego naszego kraju, aby technologie i innowacje zostały jeszcze raz przeliczone. Po drugie, żeby została przebudowana polityka energetyczna Polski, opierając się na paliwie, które mamy u siebie, wykorzystując to paliwo, które może być spalane w naszych blokach energetycznych. I po trzecie, należy zrewidować kwestię bloków.

Dlaczego to jest tak ważne? Dlatego, że przy uchwale dotyczącej likwidacji nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie serwisował bloku energetycznego ani nie będzie badania czy dany blok się nadaje, bo ma określoną żywotność bloku do 2025 r. Jak tu mówić o kwestii „200 plus"? Państwo już musicie zacząć robić regulację dotyczącą utrzymania tych bloków, bo będą one stanowiły zabezpieczenie Krajowego Systemu Energetycznego. A co z blokami 120 MW? Wiem, że one są nieekonomiczne, znowu kłania się Excel i kartka papieru, ale to jest byt lokalnych społeczności i byt kraju, jeżeli chodzi o system energetyczny. Przypominam, 2 GW sieci transgraniczne i nie ma więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego KADRA KWB Bełchatów Adam Uznański:

Adam Uznański, Sekcja Krajowa Węgla Brunatnego Porozumienia Związków Zawodowych KADRA. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam dwa pytania do pana dyrektora Drabka, ale zanim je zadam, to chciałbym, żeby coś wybrzmiało, bo mnie to ukłuło w wypowiedzi pana dyrektora Ciołko z MAP-u i dlatego chciałbym się odnieść do tej wypowiedzi.

Panie dyrektorze, uczestniczymy w tych samych rozmowach dotyczących umowy społecznej i chcę wyjaśnić, że my nie rozmawiamy o wygaszaniu branży węgla brunatnego ani energetyki konwencjonalnej, a tak to zabrzmiało w pana ustach. Rozmawiamy oczywiście o tych wszystkich zabezpieczeniach dla pracowników, o których pan powiedział, ale w związku z programem rządowym pod tytułem „Transformacja sektora elektroenergetycznego w Polsce". Nie ma tam mowy o wygaszaniu, nie ma żadnego harmonogramu i tylko to chciałem powiedzieć, bo musiało to wybrzmieć.

A teraz pytania, które chciałbym skierować do pana dyrektora Drabka. Wiem, że tych pytań pan dyrektor już dzisiaj trochę miał, ale po wypowiedziach eksperckich i wszystkich państwa, którzy zabierali głos, również pan dyrektor w swojej wypowiedzi przedstawił taki jakby harmonogram, na ten temat też była rozmowa w trakcie poprzedniego spotkania w tej sali, dlatego mam pytanie, ono będzie dwuczłonowe, ale to jest pierwsza

kwestia: dlaczego program dla sektora węgla brunatnego ma być zmieniony dopiero czy ma być dopiero zaktualizowany po podpisaniu umowy społecznej? Skąd ten upór? Zdroworozsądkowo powinno być chyba tak, że jeżeli rozmawia się ze stroną społeczną i nie ma żadnych tajemnic, to ten program powinien być wyjściowy do tego, żebyśmy w ogóle wiedzieli o czym rozmawiamy, co ma się zadziać w tym sektorze węgla brunatnego. I to jest jedno pytanie, ale mam jeszcze jedno.

Chciałem tutaj nawiązać do takiej poczynionej analizy, rekomendacji Ministerstwa Aktywów Państwowych z dnia 22 sierpnia 2022 r., skierowanej z MAP-u do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. To ma związek z naszymi pracami, bo razem bierzemy również udział w pracach Komitetu Sterującego do spraw Branży Węgla Brunatnego. Pismo dotyczyło zasadności podjęcia działań w kierunku określenia możliwości eksploatacji krajowych istniejących złóż węgla brunatnego. Zacytuję końcową konkluzję, zanim zadam pytanie: „Złoża Legnica, Gubin II, Złoczew, Radomierzyce jako źródła energii pierwotnej niezależnie od sytuacji geopolitycznej i światowych rynków surowcowych mogłyby być istniejącym gwarantem bezpieczeństwa energetycznego Polski w perspektywie kilkudziesięciu kolejnych lat”. To jest napisane wytłuszczonym drukiem.

Panie dyrektorze, czy Ministerstwo Aktywów Państwowych będzie rekomendowało, aby w zaktualizowanym programie dla sektora węgla brunatnego oraz, co za tym idzie, również w PEP-ie zaktualizowanym, któreś z tych złóż zostało ujęte jako przeznaczone do eksploatacji? Oczywiście jako gwarancja bezpieczeństwa energetycznego Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Panie dyrektorze, sporo jest tych pytań, a więc proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Górnictwa MAP Jonasz Drabek:

Po kolei. Odnosząc się do pytania pierwszego; to żaden upór, tak przyjęty mechanizm prac wynika raczej z logiki prowadzenia prac legislacyjnych. Chcemy otóż, aby program w stu procentach był kompatybilny z tym, co zostanie ustalone ze stroną społeczną. Prowadzone są rozmowy, w których uczestniczą przedsiębiorcy, strona społeczna, rząd, to są rozmowy trójstronne, czekamy na finał tych rozmów w ramach umowy społecznej i dopiero wtedy ustalenia z rozmów przetransponujemy na program. Taka jest logika naszego działania. Uważamy, że ten program powinien być w pełni spójny z tym, co zostanie wypracowane ze spółkami i ze stroną społeczną.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie, to faktycznie po naszych spotkaniach w ramach Komitetu Sterującego takie pismo zostało skierowane do Ministerstwa Klimatu. Ministerstwo Klimatu jest urzędem, który odpowiada za politykę energetyczną. My, jako Ministerstwo Aktywów Państwowych, możemy oczywiście pewne rzeczy rekomendować i sugerować, natomiast to się musi odbyć, po pierwsze, w porozumieniu ze stroną społeczną, czyli również w ramach tego, co zostanie zawarte w umowie społecznej, tej perspektywy funkcjonowania branży zawartej w umowie społecznej, ale ostateczną decyzję w tym zakresie podejmuje Ministerstwo Klimatu.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa? Proszę bardzo.

Przewodniczący Związku Zawodowego Inżynierów i Techników Organizacja Międzyzakładowa w Elektrowni Turów Andrzej Grzegorowski:

Andrzej Grzegorowski, przewodniczący Związku Zawodowego Inżynierów i Techników w Elektrowni Turów. Już od dłuższego czasu zauważyliśmy, że brakuje rozmów, też takich twardych rozmów energetyków z górnikami. Każdy sobie gdzieś tam po kątach tę rzepkę skrobie.

Pierwsza rzecz jest taka, że inwestycje potrzebne w górnictwie przekładają się później na inwestycje potrzebne w energetyce i jeżeli na dzień dobry nie usiądziemy wszyscy razem do stołu i nie uzgodnimy co mamy robić, to okres inwestycyjny i okres uzyskania efektów z tego, co chcemy zrobić znacznie się wydłuża. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, ewidentna, która tutaj cały czas wybrzmiewa i zauważył to też pan minister w swoim wystąpieniu, to jest brak perspektywy na przyszłość. Szczerze mówiąc, powiem tak: dziwię się, że chce się podpisać umowę społeczną, a później budować politykę

energetyczną państwa na przyszłość. To społeczeństwo ma zdecydować jak ta energetyka ma funkcjonować? Jeżeli tak, to trzeba zacząć rozmawiać zupełnie inaczej. Może trzeba najpierw zrobić referendum czego chce społeczeństwo, czy chce być zielone czy niezielone, trzeba później im pokazać, ile co kosztuje i może w taki sposób przestawić się na prowadzenie rozmów. Takie podejście powoduje to, że na dziś górnictwo brunatne jest bez stabilnych perspektyw, górnictwo kamienne bez stabilnych perspektyw, energetyka bez perspektyw, OZE skrobie jak tylko może, nie wspomnę tutaj tego, co mówił kolega o sieciach. Te wszystkie elementy musimy zgrać razem, wspólnie, do kupy i do tego musimy jeszcze nałożyć rozwój na przyszłość, inwestycje i najnowsze technologie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, tylko zwracam uwagę, że pomału będziemy kończyć, ponieważ salę mamy wynajętą na określony czas.

Przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w Elektrowni Turów Bogdan Tokarski:

Bogdan Tokarski, przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w Elektrowni Turów. Tak się przysłuchuję i pan dyrektor powiedział o tej umowie. Zdaje pan sobie sprawę, że niecała strona społeczna przy tym pracuje, jeśli już pokładacie takie nadzieje w tej umowie. Co się jednak stanie, czy macie jakieś plany, jeśli umowa nie zostanie podpisana? Co wtedy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Kolejny mówca, proszę bardzo.

Przewodniczący Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego „RUCH" KWB Konin Maciej Kaźmierczak:

Maciej Kaźmierczak, Sekcja Górnictwa, Ogólnokrajowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego, jestem również przewodniczącym Związku Ruchu Kopalni Konin. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni panowie posłowie, ja trochę z innej perspektywy. U nas złoża się kończą. Byliśmy na posiedzeniu komisji do spraw transformacji, pan poseł Gadowski wtedy słyszał, w czerwcu ma być deadline, ma być umowa społeczna. Jedna odkrywka zakończyła u nas teraz całkowicie wydobycie, Drzewce, lada moment kończymy odkrywkę Józwin. Zostajemy z jedną odkrywką i po nowym roku będzie bardzo duża liczba zwolnień. Pracownicy odejdą z niczym, bez wsparcia i dlatego mam prośbę do panów posłów o jakiś nacisk, o wywołanie przyspieszenia prac nad umową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Proszę bardzo.

Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Grupy Kapitałowej PGE Adam Olejnik:

Jeszcze raz Adam Olejnik, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych GK PGE. Jeszcze pytanie do pana dyrektora, bo słyszę o tym, a my wiemy, że ma wejść na początku roku, o tym mówił wprost pan minister Sasin: czy macie już państwo pewność, gdzie będzie lokalizacja Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego? To pierwsza sprawa.

Druga: czy wszystkie organizacje związkowe, chociażby reprezentatywne w grupie kapitałowej, otrzymają treść umowy społecznej, żeby móc z nią zapoznać pracowników? Bo o ile część związków zawodowych działających w grupie kapitałowej posiada taką wiedzę czy też uczestniczy w rozmowach, to reszta pracowników w ogóle nic nie wie o NABE. Państwa – nie wiem, jak to nazwać – insynuacje, jakieś udostępnianie umów mediom społecznościowym spowodowało to, że pracownicy, którzy dzisiaj mają wiek emerytalny, nie odchodzą na emeryturę, ponieważ czekają na 10 tys. zł obiecane w jednym z plików, który się ukazał udostępniony przez Radio ZET. Taka dezinformacja na pewno nie pomaga, natomiast utrudnia nam pracę związkową, panie dyrektorze. Pan się może śmiać.

Zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych MAP Łukasz Ciołko:

Panie przewodniczący, jeśli można to od razu odpowiem.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Jasne, proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych MAP Łukasz Ciołko:

Uśmiechnąłem się tylko z tego względu, że chyba pan nie podejrzewa, że to my udostępniliśmy mediom informację o tej premii w wysokości 10 tys. zł. To absolutnie nie byłoby w naszym interesie, aby takie informacje udostępniać.

A teraz odpowiem może na drugie pytanie. Prace nad umową społeczną toczą się w ramach oficjalnego ciała, jakim jest Rada Dialogu Społecznego, zespoły trójstronne węgla brunatnego i branży energetycznej, więc tutaj my żadnych tajemnic przed społeczeństwem, przed zainteresowanymi absolutnie nie mamy. Wydaje mi się, że każdy, kto ma interes, żeby otrzymać projekt w ramach zgłoszenia do RDS, ten projekt otrzyma. Wspomóżcie mnie panowie w tej kwestii, ale wydaje mi się, że takie są procedury. Nikomu nie blokujemy możliwości uczestniczenia w pracach nad umową społeczną i z pewnością, jeżeli będziemy ją podpisywać, to oficjalnie ujrzy ona światło dzienne jako dokument dostępny dla wszystkich zainteresowanych treścią, jako dokument publiczny w ramach dostępu do informacji publicznej. Nie będziemy tego dokumentu w żaden sposób zatajać.

Jeśli chodzi o kwestię siedziby, o którą pan przewodniczący zapytał, to zgodnie z moją wiedzą decyzja odnośnie jednej lokalizacji jeszcze nie zapadła, natomiast pamiętajmy, że w ramach dokumentu, o którym ja wspominałem i o którym panowie też mówiliście, czyli mam na myśli program rządowy o transformacji sektora elektroenergetycznego, jest zapisane wprost, że NABE tworzy się wokół GK-u, więc można się spodziewać, że siedziba również będzie związana z lokalizacją GK-u, jako centrali NABE. Natomiast tej decyzji, o którą pan przewodniczący pytał po prostu jeszcze nie ma. Siedziba, jak wiemy, może być w dowolnym miejscu. Przypomnę, że aktualnie, na dniach, bodajże wczoraj została przeniesiona siedziba PGE z Warszawy do Lublina i teraz tam mieści się siedziba tej energetycznej spółki. Wydaje mi się, że ta kwestia jest rzeczą istotną, ale chyba nie najważniejszą, jeśli chodzi o cały proces transformacji sektora elektroenergetycznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję, panie dyrektorze. Proszę, jeszcze jedno zgłoszenie.

Przewodniczący Związku Zawodowego „KONTRA" Tauron Wytwarzanie S.A. Artur Wilk:

Skoro jest taki ważny temat, to też zwróciłbym się do pana dyrektora jako osoba lubiąca szczegóły i kwestie formalnoprawne. Czy państwo przewidują… Zawsze troszkę się wzdrygam, kiedy pan mówi, że rozmawiacie ze stroną społeczną. Może nazywajmy rzeczy po imieniu, rozmawiacie państwo z zespołami trójstronnymi, a jeżeli chodzi o ustawę o związkach zawodowych i ustawę, która jest w Polsce obowiązująca, to strona społeczna nie jest w pełni reprezentowana i jak rozumiem oraz domniemywam, pewne regulacje będą wprowadzone na zasadzie porozumień na poziomie spółek. Wydaje mi się, że musicie państwo zakładać również, iż pewne regulacje mogą być wprowadzane na poziomie spółek przez stronę, która do tej pory nie mogła brać czynnego udziału w procesie tworzenia takiej umowy. To pierwsza rzecz.

Jak mamy problem z głowy, powiedzmy, jeżeli chodzi o regulacje i stabilizację węgla brunatnego, bo kopalnie stanowią nieodzowny element elektrowni, to ja mam nadzieję, że taka sama regulacja nastąpi w stosunku do elektrowni związanych z węglem kamiennym. My też mamy mieć stabilność dostaw i jeżeli chodzi o jakość paliwa, to też ma to być zagwarantowane, więc nie wiem, czy to będą długookresowe umowy, czy gwarancja odbioru, czy gwarancja ceny, ale to jest ważne dla stabilności i bytu tych kopalni. To jest bardzo ważne, gdyż nie możemy się tutaj opierać na regulacji ceny i dostaw w danym czasie, bo widzimy, jak spekulacyjnie zaczęło to wszystko skakać.

Kwestia kolejna, która jest też istotna w tych tworzonych przez państwa umowach. Daleki byłbym od zaczynania od tworzenia osłon. Zacznijmy może od budowania rentowności i stabilizacji NABE, bo to jest najistotniejsze dzisiaj, zastanówmy się nad kwestią EU ETES-ów, czy nie zepsuje nam tego tworu, bo to ma być przecież Narodowa Agen-

cja Bezpieczeństwa Energetycznego. I trzecia rzecz, która jest istotna, to wprowadzenie poziomu w Krajowym Systemie Energetycznym, który ma być tworzony w krajowych elektrowniach z krajowego węgla. To wszystko jest połączone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Uzupełnię tylko, że od 2004 r. po wejściu Polski do Unii Europejskiej w przedsiębiorstwach zaczęły obowiązywać międzynarodowe standardy rachunkowości finansowej i m.in. wtedy kopalnie węgla brunatnego w naszym kraju musiały utworzyć rezerwę na przyszłą rekultywację wyrobiska końcowego.

Zwracam się teraz do panów dyrektorów z Ministerstwa Aktywów Państwowych – te dwie kopalnie, które są rozważane do włączenia do struktury NABE, od 2004 r. gromadziły na to rezerwy. Wiem, o jakich kwotach jest mowa, ale nie będę ich wymieniał publicznie. Byłoby dobrze, gdyby PGE rozstając się z tymi kompleksami, na przykład Turów i Bełchatów, żeby pamiętało i żeby to wiano czy uposażenie w postaci zgromadzonych środków na przyszłą rekultywację wyrobiska końcowego zostało uwzględnione, bo w krajach Unii Europejskiej regulacja tak jest dzisiaj prowadzona, że to przedsiębiorca ma zgromadzić środki na przyszłą rekultywację wyrobiska końcowego. Tylko sygnalizuję, że to jest jeden z elementów, który jest bardzo istotny dla przyszłości tego nowego podmiotu gospodarczego. Jeśli wystartuje on z minusem, może nie wynikowym, ale w przepływach, to będzie słabo z działalnością bieżącą. To taki sygnał z mojej strony, bo wiem o czym mówię.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan dyrektor, proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych MAP Łukasz Ciołko:

Króciutka puenta, żeby nie przedłużać, ale chciałbym, żeby to wybrzmiało. NABE jako przedsiębiorstwo ma być przedsiębiorstwem rynkowym. To jest kwestia istotna, bo padały głosy, żeby zacząć od budowy stabilnej przyszłości, a nie od myślenia o osłonach i wygaszaniu. Zwrócił na to uwagę pan przewodniczący. Oczywiście w tym momencie to nie jest istota, ale my te osłony projektujemy na tę ciężką przyszłość, licząc, że jednak nie nadejdzie albo że nadejdzie jak najpóźniej.

Chciałbym też, aby na koniec wybrzmiało, że NABE jako podmiot gospodarczy, który będzie skupiał w sobie aktywa energetyki konwencjonalnej i kopalnie węgla brunatnego, jest tworzony z taką myślą, z takim założeniem i w takiej perspektywie finansowania, że jest to podmiot, który będzie faktycznie rentowny, rynkowy i będzie mógł jak najdłużej funkcjonować w branży elektroenergetycznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Nie widzę chętnych. Bardzo serdecznie dziękuje wszystkim państwu, którzy wzięliście udział w posiedzeniu podkomisji. To była bardzo ważna dyskusja. Wiem, że jest pewien niedosyt, ja też go mam, że rozchodzimy się bez jakiegoś jednoznacznego stanowiska – tak będzie, tak nie będzie – ale trudno, żeby takie gremium podejmowało wiążące decyzje. Dobrze, że byli przedstawiciele rządu, usłyszeli, jakie są nasze poglądy na ten temat. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję i ciągle wierzę, że przyszłość dla energetyki konwencjonalnej w tym kraju jeszcze jest i jak najbardziej być powinna, bo uzależnianie się od źródeł zewnętrznych pokazało niestety w ostatnim czasie bardzo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego, patrz – bezpieczeństwa Polski.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie podkomisji.